Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł
Łódź
czwartek
29 grudnia
1949 r.
Rok V
Nr 357
(1620)
CZYTELNIK

Przemysł włókien sztucznych wykonał Plan 3-letni

Ministerstwo Przemysłu Lekkiego otrzymało meldunek o wykonaniu przez Zjednoczenie Przemysłu Włókien Sztucznych 3-letniego wartościowego planu produkcji.

Szesnasty dzień głodówki bezprawnie uwięzionych działaczy

PARYŻ, 28.12. Przywódcy Demokratycznego Zrzeszenia Afrykańskiego na Wybrzeżu Kości Słoniowej prowadzą już od 16 dni głodówkę, na znak protestu przeciw bezprawnemu ich uwięzieniu. 4 przywódców przetransportowano do szpitali, inni znajdują się w stanie krańcowego wyczerpania. Mimo to zapewnili oni generalnego sekretarza zrzeszenia d'Arboussier, że będą kontynuować głodówkę aż do uwolnienia.

W Bassam (Wybrzeże Kości Słoniowej) doszło do 2 potężnych demonstracji, w których dziesiątki tysięcy osób żądały natychmiastowego zwolnienia aresztowanych.

Francuski komitet Obrońców Pokoju wystosował list na ręce prezydenta republiki, domagając się bezzwłocznego zwolnienia aresztowanych.

»Nasi bohaterscy bracia Polacy«

piszą Francuzi o ofiarach terroru Jules Mocha

PARYŻ, 28.12 (PAP). Do redakcji „Gazety Polskiej" w Paryżu nadeszło szereg wzruszających listów od robotników francuskich, którzy wyrażają swe oburzenie w związku z ostatnimi prześladowaniami Polaków przez rząd francuski.

Wiktor Haerinck z Billy Montigny pisze:

„Polaków, którzy tak licznie mieszkają w naszym okręgu, znam wyjątkowo dobrze. Zapoznałem się z ich bohaterską działalnością we francuskim ruchu oporu oraz z ich pracą w walce o podniesienie produkcji francuskiej. Poznałem również Polaków podczas pobytu w ich kraju, gdzie byłem przyjmowany po bratersku. Jestem oburzony faktem, że wydala się niewinnych ludzi, którzy kochają Francję, jak swą drugą ojczyznę".

Emile Guesens, zamieszkały w Harnes, pisze:

„Ubolewam, że nieusprawiedliwione wysiedlenia dotknęły naszych współtowarzyszy w pracy — Polaków, kierowników organizacji demokratycznych, którzy na tych samych miejscach pracy co i my i we wspólnym froncie przeciw najeźdźcy walczyli z nami o odrodzenie Francji".

Wiktor Dutemple z Lens stwierdza w liście:

„Jestem do głębi oburzony niesłychanymi zarządzeniami przeciw naszym współtowarzyszom Polakom. Nie rozumiem, jak mogło się to stać po tak bohaterskiej postawie, jaką zajęli Polacy podczas okupacji. Jestem przekonany, że krzywda, wyrządzona Polakom, zostanie w imię odwiecznej przyjaźni naszych dwóch narodów — naprawiona".

Zapowiedź dalszej dewaluacji franka

PARYŻ, 28.12. Tygodnik francuski „l'Action" ujawnia w ostatnim numerze, że administrator Planu Marshalla, Paul Hoffman, żąda od rządu francuskiego przeprowadzenia dalszej dewaluacji franka.

Według wiadomości podanych przez wzmiankowany tygodnik, w czasie ostatniego zebrania w Paryżu dyrektorów OEEC, przedstawiciel amerykański zażądał wprost, „ku niesłychanemu zdumieniu i zaskoczeniu Francuzów" nowej dewaluacji, oświadczając, że „nienormalnym jest, aby stopa dewaluacji franka była o 10 proc mniejsza, aniżeli funta szterlinga".

„Action" liczy się z gwałtowną zwyżką cen w ciągu najbliższych 2—3 tygodni, oraz „z dalszym pogłębieniem się kryzysu gospodarczego do katastrofalnych granic". W fabrykach — stwierdza tygodnik — nie mówi się już o przeprowadzeniu redukcji personelu, lecz po prostu — o zamknięciu zakładów pracy".

80 tysięcy klientów obsłużyły łódzkie PDT w tygodniu przedświątecznym

ŁÓDŹ. — Powszechne Domy Towarowe w Łodzi obsłużyły w tygodniu przedświątecznym rekordową liczbę 80.123 klientów. Normalna frekwencja kupujących w poprzednich tygodniach nie przekraczała na ogół 50 tys. osób.

Jednocześnie obroty łódzkich PDT wzrosły w tygodniu przedświątecznym o 61 proc., ponad przeciętny poziom. W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego zarówno liczba kupujących, jak i obroty wzrosły przeszło dwukrotnie.

Hitlerjugend sporządza »czarne listy« i uzbraja się po zęby w amerykańskiej strefie Austrii

WIEDEŃ, 28.12. Przed kilkoma dniami wykryto hitlerowską organizację terrorystyczną w amerykańskiej strefie okupacyjnej Austrii. Prasa zamieszcza obecnie pewne szczegóły o tej organizacji, ukrywającej się pod nazwą „Austriackiego Korpusu Republikańskiego".

Na czele tego „korpusu" stał b. obersturmführer SS Girk, który zbiegł do **zachodnich Niemiec**. Większość członków rekrutowała się spośród młodzieży hitlerowskiej. Organizacja dysponowała znaczną ilością **materiałów wybuchowych, broni i amunicji.**

U jednego z uczestników szajki — Krena, znaleziono „czarną listę", zawierającą nazwiska różnych działaczy austriackich, których terroryści zamierzali **„zlikwidować"**. Lista ta miała być wysłana **do zatwierdzenia do Augsburga** (zachodnie Niemcy), gdzie znajduje się **centrum podziemnej organizacji hitlerowskiej, działającej w Austrii.**

Prasa wiedeńska zwraca uwagę, że wykrycie tej szajki nie jest w żadnym wypadku zasługą austriackich organów bezpieczeństwa, **lecz nastąpiło zupełnie przypadkowo.**

Magazyn broni pod ołtarzem - zrabowane rzeczy na plebanii

RZESZÓW, 28.12. W dniu 28 bm. przed rejonowym Sądem Wojskowym w Rzeszowie rozpoczął się proces w sprawie udzielania pomocy bandom dywersyjno - terrorystycznym. Na ławie oskarżonych zasiadają:

Wojciech Lorenc — proboszcz z Trynczy (pow. przeworski), **Stanisław Kułak — proboszcz z Gniewczyny Łańcuckiej, Stanisław Zub — wikary z Gniewczyny, Franciszek Jakubiec — kościelny z Trynczy, Stanisław Niemiec — grabarz z Gniewczyny** oraz **Stanisław Tytula. Wszyscy oskarżeni są o współpracę z NSZ-owską bandą „Mewa".**

W akcie oskarżenia prokurator wojskowy stwierdza m. in., że wiosną 1945 r. oskarżony ks. **Wojciech Lorenc** nawiązał kontakt z dowódcą bandy dywersyjno-terrorystycznej „Mewa" i udzielał tej bandzie wielokrotnie pomocy. Za „przykładem" jego poszli **ks. Stanisław Kułak**, proboszcz parafii Gniewczyna Łańcucka i jego wikariusz — **ks. Stanisław Zub.**

Ks. Zub należał w czasie okupacji do AK, a po wyzwoleniu w dalszym ciągu utrzymywał nielegalny kontakt, kolportując prasę antyludową. Od jesieni 1944 r. ks. Zub pozostawał w ścisłym kontakcie z przywódcą bandy **Janem Tothem** (pseudonim „Mewa") i **został kapelanem tej bandy, o czym powiadomił swego przełożonego ks. Kułaka. Od tej pory plebania w Gniewczynie stała się bazą bandy NSZ.**

Jako kapelan bandy ks. Zub odebrał od uzbrojonych bandytów przysięgę, następnie zaś odprawił dla nich specjalną mszę, w czasie której wygłosił kazanie podburzające do walki z ustrojem i władzami Polski Ludowej.

Oskarżony **ks. Kułak** zezwolił na **przechowywanie w śpichlerzu na plebanii zrabowanych przez bandę rzeczy, zużywając część ich na własne potrzeby.**

Latem 1945 r. ks. Kułak wyraził zgodę **na ukrycie pod ołtarzem kościoła kilkudziesięciu sztuk broni.** Również **ks. Lorenc** wespół z Jakubcem i członkami bandy **ukrył w kościele na strychu broń, należącą do bandy. Broń tę we wrześniu 1946 r. odebrał i przekazał z powrotem członkom bandy.**

Grabarz parafii Gniewczyna osk. **Stanisław Niemiec** w maju 1945 r. wykopał na **cmentarzu mogiłę, gdzie była przechowywana broń bandy.** Stanisław **Tytuła** oskarżony jest o odbiór i przewożenie broni bandy (Rozprawa trwa).

Manifestacja potęgi i jedności obozu pokoju

Generał Jóźwiak—Witold o wrażeniach z uroczystości obchodu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina w Moskwie

WARSZAWA, 28.12. Przewodniczący delegacji polskiej na uroczystości obchodu 70-rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina — generał Jóźwiak-Witold, członek Rady Państwa i Biura Politycznego KC PZPR, po powrocie do kraju udzielił przedstawicielowi PAP wypowiedzi na temat wrażeń z uroczystości w Moskwie.

„W dniu 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina — powiedział generał Jóźwiak-Witold — jak nigdy dotąd jasno i wyraźnie zarysowała się wielkość, rozkwit, niezwyciężona potęga sił postępu, wolności, socjalizmu i pokoju, sił którym przewodzi Józef Stalin.

Dzień 21 grudnia w Moskwie był manifestacją potęgi i jedności obozu pokoju i postępu.

Widzieliśmy to, my delegaci polscy, którzy osobiście uczestniczyliśmy tego wielkiego dnia w radosnych uroczystościach. Jechaliśmy wszyscy przepojeni nieopisanym wzruszeniem. Większość z nas miała po raz pierwszy zobaczyć Towarzysza Stalina i powiedzieć mu o swym oddaniu sprawie klasy robotniczej, sprawie socjalizmu, sprawie pokoju światowego.

Nie sposób opowiedzieć, jak serdecznie przyjmowali nas nasi bracia radzieccy.

W czasie podróży i pobytu w Moskwie uczyliśmy się od bratniej WKP(b) tak zwykłych, zdawałoby się i prostych rzeczy, jak troska o człowieka. Wszędzie napotykaliśmy na braterską pomoc, wszędzie witała nas serdeczna i braterska dłoń towarzyszy radzieckich.

Wieczorem 21 grudnia br. — kontynuuje rozmówca — wzięliśmy udział w wielkiej uroczystości ku czci Towarzysza Stalina.

Fakt, że u boku **Stalina** siedzieli **Mao-Tse-Tung**, wódz zwycięskiej rewolucji chińskiej, Dolores **Ibarruri**, sekretarz Komunistycznej Partii Hiszpanii, **Palmiro Togliatti**, sekretarz Komunistycznej Partii Włoch **Martel** — członek KC Komunistycznej Partii Francji, **Ulbrycht** członek Biura Politycznego Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec i wszyscy inni delegaci — był symbolem jednoczenia się wokół Związku Radzieckiego, wokół WKP(b) wokół Stalina — światowego proletariatu, wszystkich sił walczących o trwały pokój i postęp.

Przedstawiciele różnych narodów mówili w różnych językach, ale treść ich przemówień była jedna. Wyrażała ona nieugiętą wolę walki o urzeczywistnienie wielkich idei Marksa — Englesa — Lenina—Stalina najgłębsze przekonanie, że pod sztandarem Lenina-Stalina proletariat światowy zwycięży.

W dniu 21 grudnia w Moskwie ustami swych przedstawicieli wyrażały swoją miłość, przywiązanie i wdzięczność dla Józefa Stalina—ich wodza i nauczyciela — wielomilionowe masy pracujące krajów demokracji ludowej, krajów zmarshallizowanej Europy, krajów kolonialnych i półkolonialnych.

Chodziło się po Moskwie świątecznej, promieniującej wielką radością. Widziało się tysiące twarzy różnych narodowości, słyszało się różne języki, byli to posłowie milionów prostych ludzi zjednoczonych w wielkiej manifestacji na cześć Stalina, największego budowniczego socjalizmu, pogromcy faszyzmu hitlerowskiego, zwycięskiego Wodza postępu i pokoju. Składając hołd Józefowi Stalinowi, postępowa ludzkość składała hołd idei Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, sprawie postępu, wolności i pokoju.

Narody radzieckie świętowały 70-rocznicę urodzin Józefa Stalina pod hasłem wzmożonej wydajności pracy, przedterminowego wykonania planów. Ten sposób uczczenia dnia urodzin Wodza narodów radzieckich i wszystkich ludzi pracy — Stalina — to przykład socjalistycznego stylu życia ludzi radzieckich, to wyrażenie swojej miłości do Wodza i Nauczyciela, Wielkiego Stalina, w zwycięskim rytmie pracy.

22 grudnia rb. odbyło się uroczyste przekazanie podarków, jakie nasza delegacja przywiozła od społeczeństwa polskiego dla Józefa Stalina. Podarki te kunsztowne i wzruszające swą prostotą, owoce pracy rąk robotników i artystów, chłopów i dzieci, miały swoją wymowę. tętniły w nich serca ludzi walczących pod sztandarami Lenina — Stalina o lepszy świat.

Tego samego dnia odbyło się na Kremlu uroczyste przyjęcie na cześć delegacji przybyłych do Moskwy. Delegacja nasza ze szczególnym wzruszeniem przyjęła słowa pozdrowienia Towarzysza Stalina dla narodu polskiego i jego kierownika Towarzysza Bieruta.

Dzień urodzin Wielkiego Stalina — kończy rozmówca — przyjaciela i kontynuatora dzieła Lenina, dzień Wielkiego Stalina, Lenina dnia dzisiejszego, był dniem triumfu idei leninizmu.

21 wsi zelektryfikowano na Dolnym Śląsku

WROCŁAW (PAP) Załoga pracownicza Zjednoczenia Energetycznego okręgu dolnośląskiego, w ramach czynu dni stalinowskich, zelektryfikowała 21 gromad w powiatach: Milicz, Trzebnica, Oleśnica, Środa Śląska, Wrocław i Brzeg.

Sztab trucicieli przed sądem

Proces japońskich zbrodniarzy wojennych

MOSKWA, 28.12. W trzecim dniu procesu przeciwko japońskim zbrodniarzom wojennym, toczącego się przed trybunałem wojskowym w Chabarowsku, tj. w dniu 27 grudnia br., trybunał kontynuował przesłuchiwanie oskarżonych.

Osk. **Kadzicuka Riudzi**, były naczelnik sztabu sanitarnego armii kwantuńskiej, generał „służby lekarskiej", doktór medycyny, specjalista-bakteriolog, — kierował bezpośrednio praca „naukowo-badawczą" formacji nr 731, polegającą na **przygotowywaniu i wypróbowywaniu działania broni bakteriologicznej na żywych ludziach.**

Wszystkie oddziały filialne formacji nr 731 ulokowane zostały, bezpośrednio przy granicy ze Związkiem Radzieckim — zeznaje oskarżony.

Kadzicuka przyznaje się do tego, że **opracował szczegółowo sposoby prowadzenia wojny bakteriologicznej, polegające na rozpylaniu z samolotów bakterii i pcheł, zarażonych dżumą, na zrzucaniu bomb bakteriologicznych, wreszcie na aktach dywersji lądowej.**

Isli Siro — który pełnił przez czas dłuższy funkcje szefa formacji nr 731 — opowiadał oskarżonemu w czasie wizytacji przez tego ostatniego formacji nr 731, o **zarażaniu przy pomocy śmiercionośnych bakterii owoców, jarzyn, ryb i mięsa—które to „artykuły żywnościowe" przeznaczone były dla eksperymentowania na żywych ludziach. Eksperymenty te dały wynik „dodatni" — to znaczy, że po spożyciu zarażonych produktów ludzie ginęli.**

Osk. Kadzicuka opowiada dalej o **zastosowaniu** broni bakteriologicznej przez formacje nr 731 na terytorium Chin. Na zapytanie prokuratora Kadzicuka wyjaśnia, że z formacji gen. Isli Siro wyjeżdżali na teren, leżący na południe od Szanghaju, współpracownicy jego, którzy

(Ciąg laszy na str. 2)

Stalinowski numer »Prawdy«

W dniu urodzin Wielkiego Wodza postępowej ludzkości i współtwórcy ZSRR — Józefa Stalina, centralny organ WKP(b) „Prawda" wydała specjalny, wielki numer, zawierający szereg artykułów, obrazujących ogrom osiągnięć tego tytana myśli rewolucyjnej i niezmordowanego bojownika o wolność i szczęście pracujących całego świata.

Artykuły pisane są przez najbliższych współpracowników genialnego Wodza, przez Jego wiernych uczniów, przez członków Biura Politycznego Partii i kierowników rządu radzieckiego. Piszą ludzie, którzy od lat u Jego boku i pod Jego bezpośrednim kierownictwem biorą osobisty udział w gigantycznym budownictwie i niezmierzonych zwycięstwach Kraju Rad. Dlatego w artykułach tych, postać Wielkiego Stalina malowana na tle codziennej, wytrwałej, ofiarnej pracy, obejmującej wszystkie dziedziny życia narodów, które budują swą lepszą przyszłość, jest prosta, szczera, serdeczna i bliska. Dlatego ukazują nam te artykuły człowieka, którego geniusz i twórczy umysł przewodzi zwycięsko od dziesiątek lat swemu krajowi i pracującym całego świata, zarówno w okresie ciężkich zmagań z wrogiem, jak w latach wzmożonego budownictwa socjalistycznego, czy wytrwałej i bezkompromisowej walki o pokój na świecie. Z artykułów przebija mocno miłość człowieka radzieckiego do twórcy jego szczęśliwego życia, przywiązanie i wierność do zasad głoszonych i wcielanych w życie przez Stalina.

Jubileuszowy numer „Prawdy" — otwiera pismo gratulacyjne KC WKP(b) i Rady Ministrów ZSRR do Stalina. W piśmie tym omówiona jest wszechstronna działalność Wielkiego Wodza i uczucia jakimi darzy Go naród radziecki. Wskazując na niepomierny wzrost autorytetu ZSRR, jako ostoi pokoju i demokracji, w dziedzinie międzynarodowej, pismo stwierdza:

„Ludzie pracy krajów kapitalistycznych i kolonialnych widzą w Tobie wiernego i nieugiętego rzecznika pokoju i obrońcę żywotnych interesów narodów wszystkich krajów. Wzniecileś w sercach wszystkich prostych ludzi na całej kuli ziemskiej niezachwianą wiarę w słuszną sprawę walki o pokój na świecie, o niezależność narodową ludów, o przyjaźń między narodami. Związek Radziecki odegrał pod Twoim kierownictwem, Towarzyszu Stalin, decydującą rolę w wyzwoleniu mas pracujących krajów demokracji ludowej od ciemięzców faszystowskich, spod jarzma kapitalistów i obszarników".

MALENKOW przedstawia w swym artykule Stalina, jako obrońcę czystości nauki Marksa — Engelsa — Lenina ,stwierdzając, że nikt nie zrozumiał tak wnikliwie jak on głębokich idei leninowskich o partii marksistowskiej nowego typu. Pisze on:

„Wielkość Stalina zajaśniała przed całym światem na ostrych zakrętach historii: w październiku 1917 roku, w wojnie domowej, w latach interwencji, kiedy wraz z Leninem kierował On rewolucją socjalistyczną i sprawą rozgromienia wrogów władzy radzieckiej, podczas wielkiej wojny w obronie Ojczyzny, kiedy Towarzysz Stalin kierował rozgromieniem niezwykle silnych wrogów Ojczyzny. Po zakończeniu drugiej wojny światowej, kiedy na horyzoncie politycznym pojawili się nowi pretendenci do panowania nad światem, Towarzysz Stalin wezwał narody do zdecydowanej walki przeciwko prowokatorom nowej wojny światowej, zjednoczył zwolenników pokoju w potężną siłę. Konsekwentnie i bezlitośnie demaskując podżegaczy do nowej wojny, Towarzysz Stalin stanął na czele wielkiego ruchu w obronie pokoju".

MOŁOTOW — pisząc o bezcennym teoretycznym i politycznym znaczeniu wydawanych obecnie dzieł Stalina — mówi w swym artykule:

„W naszych oczach rozwija się etap po etapie — obraz genialnej twórczości Wielkiego Stalina w całej jej różnorodności i bogactwie duchowym. Oświetlono w nich ideami marksizmu-leninizmu najróżnorodniejsze praktyczne zagadnienia pracy partii bolszewickiej i międzynarodowego ruchu komunistycznego, a równocześnie skomplikowane problemy naukowe z zakresu historii i filozofii. Wyjaśniono w nich najbardziej palące zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej i zarazem podstawowe zagadnienia ekonomiki ZSRR, jak również różne zakresy rozwoju krajów świata kapitalistycznego. Ujawniono istotę wielkich problemów kultury socjalistycznej z jej różnorodnością form narodowych oraz wskazano znaczenie problemów wojennych, wobec których stawała nieraz władza radziecka".

L. BERIA udowodniwszy w swym artykule, że zwycięstwo socjalizmu w ZSRR i ocalenie cywilizacji przed barbarzyństwem faszystowskim ludzkość zawdzięcza Stalinowi, pisze:

„Towarzysz Stalin jest organizatorem wielkiego wzrostu siły gospodarczej ZSRR. Szybki wzrost gospodarstwa narodowego zwiększył poważnie ciężar gatunkowy ZSRR w światowej produkcji przemysłowej, w wyniku czego ZSRR zajmuje drugie miejsce w świecie pod względem globalnej produkcji przemysłu i w takich niezmiernie ważnych gałęziach, jak produkcja surówki żelaznej, stali, wydobycie węgla, produkcja energii elektrycznej, traktorów, kombajnów, aut ciężarowych i cementu. Nasz przemysł radziecki jest w stanie wytworzyć wszelkie najbardziej skomplikowane maszyny, obrabiarki i przyrządy dla wszelkiego typu produkcji przemysłowej. Tylko dzięki mądrej stalinowskiej polityce uprzemysłowienia kraju, stworzeniu i rozwinięciu na jej podstawie takich gałęzi przemysłu, jak metalurgia, chemia, budowa precyzyjnych maszyn i przyrządów, ZSRR mógł tak szybko i pomyślnie rozwiązać problem uzyskania energii atomowej".

WOROSZYŁOW pisząc o wielkiej wojnie narodowej i bezcennym wkładzie Generalissimusa Stalina w naukę sztuki wojennej, stwierdza:

„Stalinowska nauka wojenna, opierając się na prawidłowym zrozumieniu praw rozwoju społecznego, zrodziła się wraz z dojściem do władzy klasy robotniczej, rozwijała się i krzepła na bazie radzieckiego ustroju państwowego. Tak decydujące czynniki, jak nowy socjalistyczny system ustroju społecznego z planową gospodarką, nowymi siłami produkcyjnymi i nowymi produkcyjnymi stosunkami między ludźmi, z nową ideologią i moralnością — stanowią podstawę, na której opiera się cały gmach stalinowskiej nauki wojennej".

Nie sposób w krótkiej recenzji omówić wszystkich prac, zamieszczonych w specjalnym stalinowskim numerze „Prawdy". Obok wymienionych już artykułów, ukazały się tam prace: **A. Mikojana, L. Kaganowicza, N. Bułganina, A. Andrejowa, N. Chruszczowa, A. Kosygina, N. Szwernika, M. Szkiratowa i A. Poskebyszewa.**

Wszystkie te prace, pisane przez wypróbowanych współbojowników Stalina, cechuje gruntowna znajomość życia i walki Józefa Stalina. Ukazują nam one nauczyciela i opiekuna pracujących, dają nam prawdziwą sylwetkę człowieka, którego treścią życia jest głęboka troska o losy, przyszłość i szczęście ludzkości.

Rozmieszczali wojska bakteriologiczne wzdłuż granicy ZSRR

(ciąg dalszy ze str. 1)

rozpylali zadżumione pchły z samolotów. „Eksperyment" ten dał wyniki „pozytywne".

Z kolei zeznaje oskarżony **Sato Siundzi**, doktór medycyny, generał „służby lekarskiej". Przyznaje się on do tego, że był jednym z bezpośrednich organizatorów przygotowań do wojny bakteriologicznej. Organizatorem i pierwszym naczelnikiem oddziału w Nankinie był osławiony „ideolog" wojny bakteriologicznej— **Isii Siro**, który następnie został szefem formacji nr 731. **Oddział** w Nankinie miał **12 filii i dysponował** personelem w liczbie **500 osób**, wśród których było wielu **specjalistów — bakteriologów.** Oddział nankiński produkował **10 kg śmiercionośnych bakterii na dobę. Specjalne inkubatory przeznaczone były dla masowej hodowli i rozmnażania pcheł, które następnie zarażano dżumą.** Oddział „Ei" miał 100 specjalnych inkubatorów. Stanowił on bazę dla **ekspedycji formacji nr 731, stosującej broń bakteriologiczną nie tylko przeciwko wojskom chińskim, lecz również przeciwko chińskiej ludności cywilnej.**

Następnie zeznaje oskarżony **Hirazakura Dżensaku**, który od lipca 1942 roku aż do chwili kapitulacji armii kwantuńskiej był odpowiedzialnym współpracownikiem formacji nr 100. Formacja ta — zeznaje Hirazakura Dżensaku — zajmowała się przygotowaniami do wojny bakteriologicznej. Formacja miała swe **filie w Diarenie, Chailarze i innych miejscowościach**, a nadto swe **jednostki przy każdej armii. Sam sztab formacji liczył ponad 800 osób.**

Na zapytanie prokuratora oskarżony Hirazakura Dżensaku wyjaśnia że formacja nr 100 **„specjalizowała się"** w szczególności w **wąglinu oraz dżumie zwierzęcej.** Hirazakura opowiada o **ekspedycjach** formacji nr 100 **do graniczących z ZSRR rejonów**, w których brał on osobisty udział.

Zeznaje osk. **Takachasi Takaacu**, generał służby weterynaryjnej, który kierował bezpośrednio działalnością formacji bakteriologicznej nr 100, był jednym z najbardziej czynnych uczestników przygotowań do wojny bakteriologicznej i propagował broń bakteriologiczną jako jeden z najbardziej skutecznych rodzajów broni.

Oskarżony Takachasi zeznaje, że zadaniem formacji nr 100 była masowa produkcja bakterii **dla celów wojny i dywersji bakteriologicznej.**

Na zapytanie prokuratora Takachasi wyjaśnia, że **wojnę bakteriologiczną przygotowywano przede wszystkim przeciwko Związkowi Radzieckiemu.**

Na zapytanie prokuratora, jakie bakterie były przedmiotem „specjalizacji" formacji nr 100 — oskarżony Takachasi odpowiada: bakterie nosacizny, wąglika i dżumy zwierzęcej. W dalszym ciągu oskarżony zeznaje, że formacja miała swe filie **na terytorium Mandżurii — wzdłuż granicy ze Związkiem Radzieckim.**

Na zapytanie prokuratora oskarżony wyjaśnia. że na jego rozkaz grupa współpracowników formacji nr 100 udała się w roku 1944 do północnego Hinganu w celu ustalenia sytuacji typograficznej źródeł, rzek, pastwisk i liczebności bydła. Dane te potrzebne były na wypadek wojny Japonii ze Związkiem Radzieckim, aby formacja nr 100 mogła zarazić chorobami zakaźnymi całe znajdujące się w prowincji Hinganu północnego bydło i pognać je w stronę wojsk radzieckich.

Rozprawa trwa.

Prognoza pogody

Rano miejscami mgły lub zamglenie, w ciągu dnia zachmurzenie na ogół duże z lokalnymi przejaśnieniami. Temperatura maksymalna do 2 stopni na północ.-wschodzie, do 8 st. na zachodzie kraju. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich i południowo-zachodnich.

Kraj, który wydaje największą ilość książek na świecie

Pismo radzieckie „Drukarnia" ogłasza, iż w roku bieżącym w Zw. Radzieckim wydanych zostało ponad 50 tysięcy książek. W ostatnich latach przed wybuchem wojny ilość dzieł, publikowanych w ciągu roku sięgała cyfry 44 tysiące czyli była trzykrotnie wyższa od ilości książek wydanych w Anglii a 4-krotnie wyższa od odnośnej cyfry w Stanach Zjednoczonych. Inaczej mówiąc, liczba książek, wydanych w r. 1946 w Anglii stanowi jedynie 68,9 proc. wydawnictw z r. 1936 w Stanach Zjednoczonych zaś odnośny odsetek wynosi 74 proc. Żaden kraj nie publikuje tyle książek co Związek Radziecki.

Protesty przeciwko wizycie wysłannika Franco we Włoszech

RZYM, 28.12. Obecność w Rzymie frankistowskiego ministra spraw zagranicznych Artajo wywołała fale protestów i oburzenia.

Radni miejscy bloku ludowego (komuniści, socjaliści i demokraci) wystosowali list do prezydenta miasta, w którym oświadczają, że „obecność wysłannika Franco, który sprawuje krwawą dyktaturę faszystowską nad uciemiężonym narodem hiszpańskim, obraża uczucia wszystkich obywateli demokratycznych i uczestników walk przeciw faszyzmowi".

Ruch postępowych chrześcijan również ogłosił oficjalną odezwę, potępiającą kontakty rządu de Gasperi'ego z Artajo.

Nowy polski klub

STONAVA. We wsi górniczej Stonava, na Śląsku za Olzą, założony został polski Klub Sportowy „Górnik", liczący obecnie 7 sekcji. Drużyna piłkarska „Górnika" przystąpi w roku przyszłym do rozgrywek mistrzowskich. Będzie to 12 polski zespół piłkarski na Śląsku za Olzą, biorący udział w mistrzostwach.

Bezrolni chłopi we Włoszech domagają się ziemi

RZYM, 28.12. W większych ośrodkach wiejskich prowincji rzymskiej odbyły się wiece i zebrania bezrolnych chłopów, którzy domagali się przyznania im oraz spółdzielniom rolniczym ziemi obszarniczej, leżącej odłogiem.

Dotychczas, usiłowania chłopskich organizacji związkowych nawiązania pertraktacji z obszarnikami w sprawie odstąpienia ziemi nie doprowadziły do rezultatu.

ROLA SCENARIUSZA

W dziedzinie realizacji filmowej toczy się od dłuższego czasu walka o prymat między reżyserem a scenarzystą.

W Zw. Radzieckim scenariusz traktuje się jako oddzielny rodzaj twórczości literackiej i stawia się go jako podstawowy czynnik przy realizacji filmu, u nas dotąd traktowano scenariusz jako rodzaj półfabrykatu, który krystalizował się i przybierał ostateczną formę dopiero w rękach reżysera. Ostatni Zjazd Filmowy w Wiśle kwestię tę ostatecznie rozstrzygnął. W wyniku czterodniowych obrad, w których brali udział przedstawiciele filmu oraz świata literackiego, postawiono tezę, że pojęcie socjalistycznego realizmu w filmie splata się nierozerwalnie z traktowaniem scenariusza jako samodzielnego utworu literackiego.

Poniżej cytujemy wyjątek z artykułu na ten temat, który ukazał się niedawno w prasie fachowej:

„Referaty zjazdowe, dokonując podsumowania niewątpliwych osiągnięć kinematografii polskiej w okresie pierwszego pięciolecia Polski Ludowej, nie mogły pominąć faktu, że twórczość filmowa rozwijała się dotychczas niejako poza marginesem twórczości literackiej, to znaczy niezależnie od osiągnięć naszej powieści i dramatu i bez współudziału naszych zawodowych pisarzy. Był to jeden z powodów słabości scenariusza naszych dotychczasowych filmów. Obecnie, stwierdzając, że scenariusz jest samodzielnym rodzajem twórczości literackiej, Zjazd stanął na stanowisku, że w przyszłości drogi rozwojowe filmu i literatury winny łączyć się ze sobą. Realizując słuszną politykę programową „Film Polski" starać się musi o to, by kinematografia nasza nie była w przyszłości skazana na organiczne trudności (i przypadkowe sukcesy) spontanicznego rozwoju.

W tym świetle konkursy na pomysł i scenariusz ogłoszone przez „Film Polski" stają się przejawem wspólnej walki kinematografii i piśmiennictwa polskiego o nową polską literaturę, literaturę realizmu socjalistycznego. Wraz z literaturą film walczy o utwory, które nie tylko ukażą rzeczywistość, ale będą także przejawem dążeń do przekształcenia tej rzeczywistości. Jesteśmy świadomi tego, że drogę twórczości filmowej wytyczać będzie pisarz socjalistyczny, ukazując prawdę nie tylko zastaną, ale także prawdę istniejącą jako cel, tendencja, jako praktyczny i powszechnie zrozumiały ideał".

NOWOŚCI NA EKRANIE

„Bogata Narzeczona" scen. **E. Pamieszczykowa**, reżyserii **I. Pyriewa**, zrealizowana została w Kijowskiej Wytwórni Filmowej w 1937 r. Była to wówczas trzecia z kolei radziecka dźwiękowa komedia filmowa.

„Bogata Narzeczona" jest jednym z wcześniejszych filmów I. Pyriewa. Ale już w tej komedii uwidaczniają się cechy charakterystyczne utalentowanego reżysera-twórcy m. in. filmu „Pieśń Tajgi". Przede wszystkim wykazał on umiejętność zobrazowania życia i pracy ludzi w formie lekkiego, bezpretensjonalnego opowiadania zawierającego jednak najbardziej istotne elementy radzieckiej rzeczywistości.

Filmem „Bogata Narzeczona", którego treścią jest życie rolników radzieckich realizatorzy tego filmu odkryli przed radziecką kinematografią nowe perspektywy dla twórczości komediowej która odtąd czerpie chętnie tematy z życia kołchozowego, opowiada o trudzie rolników, odtwarza ich obyczaje, zabawy i zwycięską walkę o dobrobyt kraju.

Film pokazuje jak całkowitemu przewartościowaniu uległy w socjalistycznym społeczeństwie pewne poglądy i pojęcia. Za bogatą narzeczoną uważana jest panna, która bije rekordy wydajności pracy, osiąga wysokie normy. Bogactwem w Zw. Radzieckim są uzdolnienia, charakter, zamiłowanie do pracy, a nie martwe dobro materialne.

Foto Film Polski

W roli bogatej narzeczonej widzimy znaną nam z filmu „Pieśń Tajgi" Marinę **Ładyniną.**

Melodyjna muzyka **Dunajewskiego** i piękne plenery podnoszą wartość artystyczną tej pełnej humoru komedii.

* * *

Treść **„Pustelni Parmeńskiej"** reżyserii Christian **Jaque'a** została zaczerpnięta z utworu Stendhala. Akcja powieści toczy się na terenie Parmy w XIX w. Treść filmu w znacznej mierze odbiega od powieści. Dość wiernie zostały tylko odtworzone intrygi dworskie w księstwie parmeńskim. Reżyser Christian Jaque jest dość znany ze swych formalnych osiągnięć w dziedzinie realizacji filmu. Znajduje to wyraz w „Pustelni parmeńskiej". O ile w powieści Stendhala znajdujemy, oprócz dramatu miłosnego, bogato naświetlone tło epoki, o tyle w filmie został ten problem potraktowany bardziej pobieżnie. Np. rewolucja dodana w scenariuszu bez zgłębienia jej przyczyn i bez odtworzenia środowiska wypada nieprzekonywująco i nie robi właściwego wrażenia, wiążąc się w sposób sztuczny z głównym tematem filmu.

Aby wiernie odtworzyć atmosferę akcji, która rozgrywa się we Włoszech zaangażowano do niektórych ról aktorów włoskich. Przyznać trzeba, że gra całego zespołu stoi na wysokim poziomie.

Na szczególną uwagę zasługują piękne zdjęcia plenerowe połączone z monumentalnymi dekoracjami.

J. Z. K.

Łódzka prządka o wrażeniach z Moskwy

Wielkie wyróżnienie jakie spotkało Bronisławę Borecką, prządkę z PZPB Nr 3 w Łodzi — udział w uroczystościach obchodu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina w Moskwie — nie było rzeczą przypadku. Zasłużyła na nie sobie wydajną pracą, która wysunęła ją na czoło przodujących włókniarzy łódzkich.

Spotykamy ją w lokalu Rady Zakładowej w pierwszy dzień po powrocie z Moskwy.

— Trudno mi na razie uporządkować ogrom silnych i pięknych wrażeń z pobytu w Związku Radzieckim — mówi. — Od chwili powrotu przez cały czas tylko opowiadam i opowiadam. Wszyscy ciekawi są moich wrażeń. Od czego więc zacząć teraz? — Opowiem chyba kolejno przebieg naszego pobytu w Moskwie.

18 grudnia rano znalazłam się razem z delegacją polską, w której skład wchodzili, członek Biura Politycznego KC PZPR — Jóźwiak-Witold, generał Popławski, minister Baranowski, prof. Chałasiński, przodownik pracy Zakładów im. Stalina w Poznaniu — Matela, murarz warszawskiej brygady młodzieżowej — Partyka, przodownik pracy z Huty Bankowej — Kuliński i chłopka Regina Mazur — w Brześciu. Witali nas tu przedstawiciele władz partyjnych i społeczeństwa. W niedzielę wieczorem przybyliśmy do Moskwy, serdecznie witani przez przedstawicieli miejscowych władz i Ambasady RP.

Zatrzymaliśmy się w ogromnym i luksusowym hotelu „Moskwa". Miasto zrobiło na nas wielkie wrażenie. Byłam wprost oszołomiona ogromnym ruchem, szerokimi ulicami i placami, imponującą iluminacją. Zwiedzanie Moskwy rozpoczęliśmy od Metra następnego dnia. Wspaniałe, wyłożone białym marmurem, stacje kolei podziemnej wywołały nasz szczery podziw.

W Muzeum Puszkina, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Szwernik, przyjmował od delegacji zagranicznych podarunki dla Generalissimusa Stalina i ze szczególnym zainteresowaniem oglądał podarunki polskie. Przewodniczący naszej delegacji — gen. Jóźwiak powiedział, że wszystko co przywieźliśmy zostało wykonane własnoręcznie przez robotników polskich. Muzeum Puszkina wypełnione było wielką ilością najróżnorodniejszych i najwspanialszych podarunków z całego świata, będących wyrazem miłości klasy robotniczej dla Generalissimusa Stalina.

Wieczorem 21 grudnia udaliśmy się na akademię do Teatru Wielkiego. Zajęliśmy miejsce w loży i w wielkim napięciu oczekiwaliśmy na chwilę, w której ujrzymy Generalissimusa Stalina. Gdy wszedł na salę wszyscy poderwali się z miejsc. Szalony entuzjazm ogarnął zebranych. Zdawało się, że brawom i okrzykom nie będzie końca. Gdy po akademii Stalin zajął miejsce w loży naprzeciwko nas, mogliśmy mu przyjrzeć się dokładnie. Tej chwili nie zapomnę nigdy. Ujrzałam, że powaga rysów twarzy Stalina pięknie łączyła się z dobrotliwym uśmiechem.

Potem oglądaliśmy wielką fabrykę samochodów — Zakłady im. Stalina w Moskwie. Teren fabryki jest tak olbrzymi, że objeżdżaliśmy go autobusem. Byliśmy w odlewni, szlifierni i montażowni. Widzieliśmy jak powstają samochody. Wszystko odbywa się tu w sposób zmechanizowany systemem taśmowym. Kobiety pracują na równi z mężczyznami, praca nie jest bowiem ciężka. Za człowieka pracuje maszyna. Rozmawialiśmy z robotnikami. Wszyscy zadowoleni są z warunków swej pracy. W ogromnym budynku dla dzieci robotników zorganizowana jest biblioteka, znajdują się sale teatralne, gimnastyczne itp.

Zwiedziliśmy również kołchoz w okolicach Moskwy, nastawiony na hodowlę warzyw i bydła. Stwierdziliśmy tu ogromny dobrobyt. Kołchoz ma własne kino, czytelnię, bibliotekę posiadającą 8 tys. tomów, szkołę podstawową itp. Z dochodów prowadzone są dalsze inwestycje oraz zakupuje się bydło. Istnieją kasy zapomogowe dla starców i chorych.

O dobrobycie poszczególnych członków kołchozu i o wyższości gospodarki kolektywnej nad indywidualną, świadczy chociażby fakt, że w roku bieżącym 15 członków wybudowało sobie własne domy wartości od 10 do 40 tys. rubli każdy.

Opuszczaliśmy Związek Radziecki pod silnym wrażeniem ogólnego dostatku, który wyrażał się chociażby w bogatym i wszechstronnym zaopatrzeniu sklepów, w schludnej odzieży ludności, w pięknych i higienicznych warunkach mieszkaniowych robotników, w troskliwej opiece nad dzieckiem i nad człowiekiem pracy.

Osiem dni spędzonych w państwie socjalistycznym nauczyło nas bardzo wiele. Nauczyło nas właściwie oceniać dobrobyt i szczęście, jakie przynosi ludziom pracy socjalizm.

I to właśnie zdobyte przekonanie chciałabym przelać w serca wszystkich ludzi pracy w Polsce.

W. O.

Przemiany i rozwój handlu uspołecznionego

Handel uspołeczniony w Polsce, o ile ma należycie spełnić zadania sprawnej obsługi zwiększającej się stale liczby konsumentów, o ile ma podołać dystrybucji rosnącej masy towarowej ,nie może zakrzepnąć w raz ustalonych formach organizacyjnych, które na danym etapie naszej drogi do socjalizmu nie zdają egzaminu życia. Musi on być dostatecznie elastyczny, czujny, aby móc dostosować się do nowych warunków.

Wyrazem tej czujności było m. in. powołanie do życia przedsiębiorstw Miejskiego Handlu Detalicznego, powiązanych z samorządem, jako czynnikiem odpowiedzialnym za prawidłowe zaopatrzenie ludności miast w artykuły powszechnego spożycia. Mają one uzupełnić istniejące dotąd luki w uspołecznionej sieci detalicznej, dotrzeć przede wszystkim na peryferie miast, do często jeszcze dotąd zaniedbanych dzielnic robotniczych.

Około 2.000 sklepów MHD, które powstaną w kilkudziesięciu miastach w ciągu przyszłego roku, w niczym nie naruszą ani stanu posiadania spółdzielni spożywców, która w ciągu 6-letniego Planu podwoi swoją dotychczasową ilość punktów sprzedaży, ani nie przerwą pożytecznej akcji prowadzenia sklepów wzorcowych przez poszczególne branżowe Centrale Handlowe. Między poszczególnymi rodzajami handlu uspołecznionego nie będzie rzecz prosta, szkodliwej konkurencji, zjawiska, które może istnieć jedynie w nastawionej na zysk gospodarce kapitalistycznej, ale będzie zdrowe współzawodnictwo, dyktowane troską o możliwie najlepsze wywiązanie się ze swych zadań, o możliwie sprawną obsługę konsumenta.

O ile jednak wielotorowość w zakresie detalu jest rzeczą pożądaną i celowa, o tyle w zakresie hurtu miejskiego w dziedzinie artykułów spożywczych okazała się rzeczą niewskazaną. Przy naszym dotychczasowym ubóstwie magazynów i urządzeń, przy niedostatku fachowców, podział tego hurtu na „Państwową Centralę Handlową" i „Społem" niepotrzebnie rozpraszał wysiłki, utrudniał stworzenie koniecznego, mocnego zaplecza dla spożywczego detalicznego handlu uspołecznionego w miastach. Utrzymanie tej dwoistości przy jedności celów byłoby zbędnym trwonieniem środków, prowadziłoby do podwójnych, a więc nadmiernie kosztownych inwestycji. W rezultacie powzięta została ważna decyzja, dotycząca stworzenia wspólnej, państwowo-spółdzielczej organizacji hurtu spożywczego, w skład którego wejdzie dotychczasowy hurt PCH oraz wydzielony z CSS „Społem", przekształconej na Związek Spółdzielni Spożywców. Do zadań Związku będzie należało nadal prowadzenie prac takich, jak organizacyjne, instrukcyjne, szkoleniowe, współzawodnictwa pracy indywidualnego i zespołowego itp.

Czego dowodzą te zmiany, które podyktowała troska o tak ważny dział gospodarki narodowej, jakim jest handel, dział, który decyduje o tym, czy masy pracujące odnoszą rzeczywiste korzyści z rozwoju produkcji dóbr konsumcyjnych. Dowodzą one, że zgodnie z zapowiedzią Prezydenta B. Bieruta na ostatnim plenum KC PZPR, na terenie handlu zostały podjęte konkretne posunięcia, mające wzmóc sprawność jego działalności, wzmocnić kontrolę społeczną i zainteresować rozwojem handlu czynniki, dotychczas niesłusznie odeń odsunięte.

K.

„Maria Stuart"
dla Czytelników „Dziennika Łódzkiego"

Poczynając od dnia dzisiejszego, trzy kolejne, a zarazem i ostatnie przedstawienia w Teatrze im. Jaracza, dramatu Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart", dzięki naszym staraniom zostały zarezerwowane dla czytelników „Dziennika Łódzkiego". Czytelnicy nasi, utartym już szlakiem wycieczek do łódzkich teatrów ,organizowanych przez nasze pismo, będą mogli już dzisiaj obejrzeć tę sztukę.

Dzisiejsze wieczorne przedstawienie (o godz. 19.15) będzie już 101 z rzędu. Dobra obsada aktorska, inscenizacja, reżyseria oraz oprawa dekoracyjna Iwo Galla zapewniły tej sztuce niesłabnące powodzenie.

Każdy więc z naszych czytelników, który dotąd sztuki tej nie obejrzał, będzie to mógł uczynić dzisiaj. Aby zasiąść wieczorem na widowni Teatru im. Jaracza należy wyciąć zamieszczony obok kupon i udać się z nim do kasy Teatru, która sprzeda okazicielowi kuponu bilet z 50 proc. zniżką.

Wszystkim, którzy znajdą się dziś w teatrze na naszej „wycieczce", życzymy spędzenia miłego wieczoru.

KUPON

Nr 1

uprawniający do nabycia ulgowego biletu na

„Marię Stuart"

(11. XII 49)

TPMSW dziękuje

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych w Łodzi składa tą drogą podziękowanie społeczeństwu łódzkiemu za ofiarność w Międzynarodowym Tygodniu Studenta.

Kwesta uliczna przeprowadzona przyniosła brutto 1.165.593 zł. Wydatki organizacyjne pokryte przez TPMSW wynoszą ogółem 47.152 zł, czyli czysty dochód z kwesty wynosi 1.118.441 zł. Kwestę przeprowadziło około 1100 studentek i studentów Uniwersytetu Łódzkiego i ok. 250 z innych wyższych uczelni łódzkich.

Pieniądze uzyskane ze zbiórki TPMWS przeznacza na stypendia i zasiłki dla nie zamożnych studentów.

Po prostu

Ciernista droga do „Pustelni Parmeńskiej"

Kino, to rozrywka kulturalna i zdawałoby się, dostępna dla wszystkich. W Łodzi jednak bywa inaczej.

Zabrałam przedwczoraj swoją matkę do kina, która po raz pierwszy po 2-miesięcznej chorobie mogła wyjść z domu.

Wybrałyśmy się do „Polonii" na „Pustelnię Parmeńską". Bilety po trudach wystawania w ogonku przed kasą i po wymiętoszeniu przez napierającą ze wszech stron publiczność, wreszcie zdobyłam — wiadomo — młodość i zdrowie wiele trudów znieść może.

Inaczej zgoła przedstawia się sprawa z wejściem do kina dla osoby starszej i osłabionej długotrwałą chorobą.

Publiczność wychodząca z wcześniejszego seansu uniemożliwiała wprost przedostanie się przez bramę, prowadzącą do kina. Grupa młodych mężczyzn, opuszczając kino z wrzaskiem i wyciem nie tylko rozpychała podążających do kina łokciami lecz nawet waliła pięściami na lewo i prawo. Biada temu, kto znalazł się między ścianą a „zabawiającą" się w ten sposób młodzieżą. Nie zważano na to, że stała tam blada, starsza pani, że płakało duszone dziecko — nie tylko usiłowano wtłoczyć ich w mur, ale jeszcze okładano pięściami!

Zanim poturbowana i boleśnie zgnieciona matka dostała się wraz ze mną do kina — na kronikę było już za późno. Mało tego — gdy po kronice wpuszczono nas na widownię — miejsc w 30 rzędzie na który bilety nasze opiewały, nie było. Zwróciłam się do biletera z prośbą o pomoc, nadmieniając, że matka moja jest osłabiona i zależy mi na jak najszybszym znalezieniu dla niej krzesła. Ale gdzie tam! — Wpierw miejsce w tym rzędzie otrzymali dwaj młodzi wojskowi, chociaż mieli oni bilety na bliższy rząd. — Dopiero po kwadransie natarczywych próśb i reklamacji z mej strony znalazły się dwa dostawne krzesła.

Rezultat tej „miłej i kulturalnej rozrywki"? — Nawrót choroby pogorszonej przez nowe obrażenia i zdenerwowanie.

Administracja kina „Polonia" nie może sobie poradzić z publicznością. Co gorsze celem „uśmierzenia" rozbrykanych młokosów stosują metody bezwzględnie karygodne. Właśnie w czasie „odbywania kolejki" po bilety widziałam, jak osobnik tytułujący siebie zastępcą kierownika kopał niesfornie zachowujących się chłopców.

Czy kino jest tylko dla silnych — czy też dla wszystkich obywateli? I czy wreszcie nasza publiczność nauczy się porządku, a personel kin — sprawnego spełniania swych obowiązków?

E—Ne.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ WPŁACAJ PUNKTUALNIE

PRENUMERATĘ!

Teatr „Osa"

„Romans z Wodewilu"
Komedio — farsa Władysława Krzemińskiego

W „Osie" już na tydzień przed Świętami wystawiono „Krowoderskich Zuchów" Stefana Turskiego, to jest chciałem powiedzieć — „Romans z Wodewilu" komedio-farsę Władysława Krzemińskiego. Stare ale wciąż jeszcze jare są te „Zuchy" i Władysław Krzemiński z odnowieniem ich nie miał zbyt wiele zachodu. Odrzucił tylko konwencjonalne zakończenie, tu i ówdzie postawił zdecydowanie kropkę nad „i" w konfliktach społecznych, co w tym wypadku też nie było trudne, całość zaprawił sosem zielono-balonikowym (moja pani, moja pani...) i w taki sposób powstała ze starego wodewilu Turskiego nie tylko komedio-farsa, ale cała komedio-farso-rewia, zwłaszcza że i inscenizacja w „Osie" też dołożyć musiała do tego swoje łódzkie trzy grosze.

Znacie chyba, czytelnicy, treść tego krowoderskiego romansu? Jak to student medycyny Kazimierz Gzymsik, syn zacnych murarzy z Krowodrzy, zakochał się w pannie Wandzie Kłaczek vel Kłaczkowskiej, córce bogatych mieszczuchów krakowskich? I co z tego wynikło? Jak panna powiedziała — owszem, a rodzice — nie, a oni „na złość wszystkim" i tak pobrali się?... Czuję, że mimo woli wpadam w rym i styl prologu tego widowiska, wolę więc przerwać dalsze dociekania przyczyn karsko-genetyczne nad pracą Krzemińskiego i przejść do omówienia wykonania.

Odstawiwszy na stronę wszystkie wstawki i przybudówki rewiowe, stwierdzić należy trafność zasadniczego ujęcia ścierających się w samej komedio-farsie dwóch światów: kołtunerii — jako zdecydowanej groteski i realistycznego potraktowania reszty, o ile to oczywiście w sztuce tego rodzaju było możliwe. Różnicę dwóch światów podkreślają zaraz na wstępie dowcipne dekoracje Mariana Eilego. Na ich tle ucieszne się prezentuje stadło małżeńskie radcostwa Kłaczków vel Kłaczkowskich i ich duchowej progenitury, reprezentowanej przez córeczkę Kamillę i jej narzeczonego. Kłaczkowską parę grają bardzo dobrze Wanda Jakubińska i Marian Dąbrowski, a Zofia Jamry i Wacław Zwoliński z ról Kamilli i Alfreda robią wyborną groteskę. Rodzony brat Kamilli, zapożyczając się u Tuwima, trafnie określa tę parę, jako „idiotki z kretynem", co bynajmniej nie umniejsza aktorskiego sukcesu wykonawców. Z kołtuńskiej czwórki poziomem gry wyróżnia się jednak Marian Dąbrowski, który swego radcę Kłaczka wyposaża mimo wszystko rysami żywego człowieka, czyniąc przez to tę postać jeszcze bardziej odpychającą, bo prawdopodobniejszą i żywszą.

Za to na Krowodrzy wita nas para sympatycznych starych Gzymsików, w wykonaniu Heleny Puchniewskiej i Janusza Ściwiarskiego. Wyborna jest zwłaszcza Puchniewska w roli energicznej choć skłonnej do rozczuleń mamy. Niepokoi nas trochę stary Gzymsik swą nadmierną predylekcją do butelki, ale uspokaja matka, lepiej uprawdopodobniająca niż ten tata źródło tężyzny moralnej i fizycznej młodej krowoderskiej paczki. A jest tego sześcioro. Dumą rodziny jest oczywiście Kazimierz, „który uczy się na doktora", ale duszą familii jest Felek, prawdziwy zuch krowoderski, z Gzymsików Gzymsik, którego znakomicie i z niesłychanym fasonem „odstawia" Tadeusz Wesołowski. Bardzo zabawny w każdym powiedzeniu, ruchu i geście, charakteryzuje odtwarzaną przez siebie postać bogactwem szczegółów, wygrywanych z wielką precyzją, przy bardzo ekonomicznym i oszczędnym stosowaniu środków, jak na rasowego komika i niezwykłej miary aktora przystało. A że nie jest to technika, tylko że tkwi w tym wszystkim szczery sentyment i dusza, że artysta potrafi od razu zjednać dla swojego Felusia, sympatię całej widowni, tym serdeczniejsze i zdrowsze są śmiech i wesołość, które budzi.

Kompletu braci Gzymsików udatnie dopełniają Bolesław Kamiński, Jerzy Szwajcer i Henryk Bielecki. Sympatyczną romansową parę Kazimierza i Wandy odtwarzają Zygmunt Łuczak i Maria Górecka, przy czym Łuczak dominuje stroną uczuciową, a Górecka ujmującą naturalnością i wdziękiem, oboje również ładnie śpiewają. Trzecią parę zakochanych — malarza i Zosię Gzymsikównę z powodzeniem grają Edmund Szafrański i Stanisława Piasecka.

Z postaci rewiowych wyróżnia się w roli krakowskiej paniusi wyrazistością i charakterystycznym zacięciem Helena Wilczyńska. Wydaje się to dziwne, że teatry nasze nie umieją lepiej wykorzystać tej tak wielostronnie utalentowanej aktorki. Wilczyńskiej umiejętnie sekunduje w roli paniusi Nr 2 Helena Kamińska-Sadzyńska. Wyrodnego syna Kłaczków, Romana, naturalnie i sympatycznie odtwarza Janusz Golc. W. Łoskot, D. Bartosiewicz, Z. Karpińska, K. Gręda-Mikutowa, W. Wierusz-Kowalski, J. Cegiełka, W. Stankiewicz i J. Stankiewicz dopełniają licznej obsady.

Muzykę ze starych szlagierów, pieśni ludowych i kolęd zręcznie zestawił A. Kluczniok. Dopełnił ją dwiema udatnymi wstawkami Zygmunt Wiehler, który starannie przygotował całą stronę wokalno-muzyczną widowiska.

Do urozmaicenia przedstawienia przyczyniają się popisy świetnego duetu tanecznego Eugenii i Tadeusza Sutt. „Baśń zimowa" w akcie drugim i finałowy krakowiak, wykonane znakomicie, na najwyższym poziomie techniki tańca akrobatycznego, przyjmuje widownia długo nie milknącymi oklaskami. Eugenia Sutt przygotowała nadto stronę choreograficzną widowiska.

Opracowanie sceniczne całości przez Tadeusza Wesołowskiego jest bardzo udatne, choć w scenach zbiorowych miejscami skrępowane rozmiarami zbyt małej sceny. Dekoracje Mariana Eilego dowcipne i pomysłowe, za mało może uwzględnia ją element zimowy.

„Romans z Wodewilu", widowisko barwne i urozmaicone, wesołe i rozczulające, tematycznie bardzo odpowiada nastrojom świątecznym. Na uwagę zasługuje piękna, oryginalna szopka krakowska, wykonana w Teatrze Starym w Krakowie przez St. Polaka, odznaczona na wystawie szopkarskiej.

ST. WOYNA-GWIAŹDZIŃSKI

SPORT

Bawełna gotowa do walki

Przed rozgrywkami o wejście do II ligi bokserskiej

Bez rozgłosu, bez zabiegania o reklamę— drużyna bokserska Bawełny już na początku sezonu bardzo intensywnie trenowała, szykując się do zawodów o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego.

Nastąpiły pierwsze starcia. Na podstawie pilnych obserwacji, znawcy boksu twierdzili jeszcze latem, że klubowi temu przypadnie udział reprezentowania naszego okręgu w walkach o wejście do drugiej Ligi.

Istotnie. Bokserzy Bawełny nie zawiedli. Kroczyli od zwycięstwa do zwycięstwa. W pierwszym etapie swego marszu, okazali się najlepsi, gdyż wyraźną przewagą punktów nad pozostałymi rywalami zdobyli mistrzowski tytuł Łodzi.

Dziś ósemka Bawełny, otoczona troskliwą opieką przez swych kierowników Kołodziejczyka i A. Klimczaka, przygotowuje się do następnego etapu.

Przez wrodzoną skromność nie chciał nam tej opinii potwierdzić kierownik sekcji bokserskiej tego klubu — p. Kołodziejczyk.

— Zadowolony byłbym bardzo, gdyby udało się nam przebrnąć szczęśliwie przez sito naszej grupy— mówił. — Już w pierwszych meczach trafimy na twarde pięści. Wierzę jednak w swych chłopców, którzy są młodzi i pełni zapału. Według moich obliczeń, przy odrobinie szczęścia możemy zdobyć swej grupie pierwsze miejsce.

— Po raz drugi z naciskiem podkreślił pan, jak wielką rolę w spotkaniach bokserskich odgrywa szczęście. Czy istotnie tak bardzo pan w nie wierzy?

— Naturalnie, a szczególnie w walkach bokserskich, gdzie o kontuzje nie jest trudno. Bywały przecież wypadki, że zawodnik przez trzy rundy prowadził wysoko na punkty, a jeden cios przeciwnika był tak dla niego fatalny, że ten, zdawałoby się murowany zwycięzca, musiał przegrać przez techn. k. o., schodząc z ringu np. z rozciętym łukiem brwiowym.

— O ile wiem, Bawełna posiada liczne rezerwy, więc przy najmniej dla siebie szczęśliwych okolicznościach — nie będzie walczyć w zdekompletowanym składzie.

— To prawda. Z wyjątkiem wagi ciężkiej, wszystkie inne są dublowane. Czasem mamy poważne kłopoty z ustaleniem składu, gdyż nasze rezerwy nie ustępują naszym reprezentantom.

— Może nam pan zdradzić skład drużyny, w którym bokserzy Bawełny, przygotowani przez trenera Cegielskiego, wyruszą do boju.

— Ósemka łódzka wystąpi w składzie. Anielak, Szaliński, Kowalski, Kamiński, Ratyński, Ręcz, Urzędowicz i Walencki.

— O ile się nie mylimy, „ojcem" drużyny jest najstarszy w niej 27-letni przedstawiciel wagi średniej— Ręcz.

— Wprawdzie nie zaglądałem do metryk swych pupilków, ale wydaje mi się, że Ręcz nie obrazi się za tytuł „ojca". Pozostali jego koledzy legitymują się wiekiem od 20 do 23 lat.

— Z kim Bawełna rozegra swój pierwszy mecz o wejście do II Ligi?

— Ze Stalą (Raków). Klub ten jest mistrzem Częstochowy i przyjedzie do Łodzi już w dniu 15 stycznia.

— Następny rywal?

— Jeszcze nie wiemy, ponieważ w okręgu poznańskim nie wyłoniono mistrza. Kandydują tam Gwardia i kaliski Włókniarz. Wolelibyśmy oczywiście, aby okr. poznański reprezentowała Gwardia, bo Włókniarz, posiadający między innymi w swym zespole Ścigałę i Grzelaka nie będzie łatwym orzechem do zgryzienia.

Tyle powiedział kierownik sekcji p. Kołodziejczyk.

Od siebie chcielibyśmy jeszcze dodać, że pięściarze Bawełny zasłużyli w zupełności na to, aby zrzeszenie, do którego należą, wysłało ich na obóz kondycyjny.

Wydaje się nam, że pod względem pracy zawodnicy tego klubu prześcignęli nawet bokserów ŁKS Włókniarza, którzy przecież nie jeden już tydzień spędzali na obozach kondycyjnych. (w. l.)

Aktywiści ZMP wyruszyli w teren

Dnia 21 bm. zakończył się w Łodzi w gmachu Stowarzyszenia „Ognisko" 3-tygodniowy kurs aktywistów sportowych ZMP.

Kurs ukończyło 22 zetempowców z terenu Łodzi i powiatów.

Po przemówieniach dyr. WUKF — mgr. Nonesa, wicedyr. WUKF Okońskiego i wiceprzewodniczącego ZŁ ZMP — kol. Wołczyka nastąpiło rozdanie świadectw.

Absolwenci kursu zostali przygotowani do pracy w LZS, Kołach, klubach i Zrzeszeniach Sportowych.

Wykazujący się najlepszymi wynikami w pracy na kursie, otrzymali nagrody w postaci biblioteczek marksistowskich i książek.

Ob. Gałązka w imieniu wszystkich absolwentów zapewnił organizatorów i kierownictwo kursu, że wszystkie wysiłki kursantów będą szły w kierunku wychowania nowych kadr sportowców — dobrych i świadomych obywateli naszego Ludowego Państwa.

Polska — Węgry: 26 lutego 1950 roku

WARSZAWA, 28.12. — Główny Urząd Kultury Fizycznej zatwierdził termin międzypaństwowego spotkania pięściarskiego Polska — Węgry. Mecz odbędzie się w Polsce (miejsce jeszcze nie ustalone), w dniu 26 lutego 1950 r.

Budżety Zw. Sportowych na rok 1950

W chwili obecnej Główny Urząd Kultury Fizycznej kończy opracowanie budżetu związków sportowych na rok 1950.

Ogólna suma wydatków z budżetu państwowego na cele związków sportowych przekroczy w 1950 roku 250 milionów zł. Same tylko sumy na obozy kondycyjne zawodników kadry reprezentacyjnej, szkolenie sędziów i kursy unifikacyjne trenerów wyniosą przeszło 50 milionów zł. Pozostałe wydatki na związki — to sprzęt dla reprezentacji państwowych, organizacja imprez sportowych i udział w imprezach zagranicznych, wreszcie koszty administracyjne i opłaty kadry trenerskiej oraz personelu administracyjnego biura związków.

Nie wszystkie jednak związki sportowe potrafią planowo pracować. Na konferencjach robotniczych, które GUKF przeprowadził w listopadzie br. ze związkami sportowymi, zobowiązały się one, po dokonaniu wszelkich uzgodnionych z GUKF zmian i poprawek w budżetach, dostarczyć preliminarze na rok 1950 — do dnia 15 grudnia br.

Do obecnej chwili tylko 8 związków wykonało przyjęte zobowiązania. Są to związki: kolarski, jeździecki, koszykówki, siatkówki i szczypiorniaka, lekkoatletyczny, narciarski, łuczniczy, szachowy i wioślarski. Pozostałe 17 związków nie nadesłało budżetów lub nie uwzględniło koniecznych poprawek.

Te braki w pracy związków nie mogą wpłynąć dodatnio na wykonanie planu i na pracę czysto sportową.

Łyżwiarze węgierscy w Katowicach

Zaproszeni przez Polski Związek Hokeja Lodowego, łyżwiarze węgierscy w jeździe figurowej przybędą do Katowic prawdopodobnie w końcu grudnia.

Węgierski Związek Łyżwiarski zawiadomił, że przewiduje wysłanie łyżwiarki Edy Kiraly i duetu Nagy. Łyżwiarze węgierscy reprezentują bardzo wysoką klasę.

CDKA prowadzi w mistrzostwach hokejowych ZSRR

MOSKWA. — W rozgrywkach o mistrzostwo ZSRR w hokeju odbyło się szereg dalszych spotkań, z których trzy rozegrane zostały w Moskwie. Moskiewskie Dynamo pokonało Daugawę (Ryga)3:2, zdobywając decydującą bramkę w ostatniej minucie gry, Spartak (Moskwa) wygrał z Dzierżyńcem (Czelabińsk) 3:1, a Skrzydła Sowietów odniosły po zaciętej walce, zwycięstwo nad leningradzką drużyną Bolszewik 4:3.

Czwarty mecz odbył się w Świerdłowsku, między miejscowym Dynamo i Lokomotywą (Moskwa). Zwyciężyło pewnie Dynamo 6:2.

Po 5 rundach na czele tabeli rozgrywek znajduje się zeszłoroczny mistrz — CDKA (Moskwa) z 10 pkt., przed Dynamem (Świerdłowsk), które zdobyło także 10 pkt., lecz w 6 spotkaniach.

Karoljew broni mistrzowskiego tytułu

MOSKWA. — W Moskwie rozpoczął się turniej bokserów wagi ciężkiej, rozgrywany o tytuł mistrza ZSRR w tej kategorii.

W turnieju bierze udział 4 czołowych pięściarzy radzieckich: Karoljew (Moskwa), Nowosardow (Tbilisi), Szocikas (Kowno) i Linamiagi (Tallin). Zawodnicy walczą po jednym spotkaniu, każdy z każdym.

W pierwszych spotkaniach Szocikas wypunktował Nowosardowa, a Karoljew wygrał na punkty z Linamiagi.

Już 6 stycznia wznowiony zostanie turniej kół sportowych

Święta minęły, zawodnicy przy suto zastawionych stołach odpowiednio wypoczęli i teraz na pewno z jeszcze większym zapałem i energią przystąpią do dalszych walk o zdobycie zaszczytnych miejsc w turnieju kół sportowych, który został na pewien okres przerwany i wznowiony będzie już w dniu 6 stycznia.

Jak wielkim zainteresowaniem cieszy się powyższa impreza, świadczy fakt napływania coraz to nowych zgłoszeń, mimo iż lista zgłoszeń miała być już dawno zamknięta. Komitet organizacyjny ze zrozumiałych względów nie przestrzega zbyt rygorystycznie opracowanego regulaminu i bardzo chętnie wpisuje na listy nowe drużyny, reprezentujące coraz to inne zakłady pracy. Stanowisko komitetu jest słuszne. Turniej kół sportowych winien zachęcić do uprawiania sportu jak największą ilość pracującej młodzieży. Chodziło o masy. Skoro nowe drużyny zgłaszają się do walki, nie należy przed nimi zamykać drzwi gimnastycznych sal.

Na podstawie kilkudniowych doświadczeń postanowiono również częściowo złagodzić i system pucharowy rozgrywek.

Czyś mocny(a) w rachunkach?

ZADANIE Nr 20: Milimetr sześcienny krwi zawiera 5.000.000 czerwonych ciałek krwi. Każde czerwone ciałko krwi ma postać walca o wysokości 0,002 mm i 0,007 mm średnicy.

Jaką część milimetra sześciennego krwi zajmują czerwone ciałka?

Odpowiedzi prosimy kierować do Redakcji „Dziennika Łódzkiego" — Piotrkowska 96, zaznaczając na kopercie „Dla Działu Zadań".

Rozwiązanie zadania Nr 19: a) Traktorów zastąpi 4.200 koni.

Za dobre rozwiązanie nagrody otrzymują:

I. **Grudziński Zdzisław** (Łódź, Chojny, ul. Mochnackiego 9, m. 17) Verne **„Piętnastoletni kapitan".**

II. **Garstka Witold** (Zgierz, ul. Nowotki 29/13) Tropaczyńska-Ogarkowa **„Za naszą wolność".**

III. **Garczarek Leszek** (Łódź, Nawrot 15, m. 10) J. Krymow **„Statek Derbent".**

ALEKSY TOŁSTOJ (7)

ZDARZENIE NA STATKU

Przekład Mariana L. Bielickiego

— Męka z tobą, Zinaido! Czy doprawdy nie masz woli, charakteru, by zwalczyć sen? Weź się w ręce.

— Wzięłam.

— Trzymaj łóżeczko... Chodźmy, nie śpij...

I, oczywiście, znów jeden krok — i dziewczynka usnęła, łóżeczko upadło. Pudło potoczyło się z rąk matki, z koszyka wypadła żywność. Kobieta siadła na tobół z poduszkami i zapłakała. Zina zawołała:

— Sama nie masz charakteru, a na mnie krzyczysz...

Hopkinson i Rodionow spoglądali z wysokości pokładu na matkę i córkę. Kiedy rzeczy się rozsypały, Murzyn pobiegł na dół i szeroko uśmiechnięty zawołał:

— Ja pani pomogę — i, kucając przed dziewczynką: — Nie bój się, little baby, nie jestem kominiarzem. Pośliń paluszek i dotknij mej twarzy. Nie brudzę.

Dziewczynka posłusznie pośliniła palec i dotknęła nim policzka Murzyna.

— Nie, nie brudzisz.

— A teraz do mnie, na ręce, darling. Allez, hop! — uniósł dziewczynkę, chwycił walizkę, tobół i ruszył na pokład. Kobieta z pozostałymi rzeczami, po chwili guzdrania się, weszła za nim. Na trapie stał profesor Rodionow. Oczy — poszerzone ze zdumienia:

— Nina Mikołajewna...

Kobieta zatrzymała się i przeciągle spojrzała na profesora. Zdawało się, że wcale nie jest zdziwiona spotkaniem. Wygodniej ujęła pudło.

— Że nie chciało się wam poznać mnie — to rozumiem... Ale nie podejść do córki... — oddech miała przyśpieszony

— Nino, znów wyrzuty?

— Jakiś czarny człowiek, i w nim znalazła się odrobina życzliwości, wziął dziecko na ręce...

— Nie poznałem, Nino, daję ci słowo honoru, że nie poznałem ani ciebie, ani Lali... Nie widzieliśmy się dwa lata. Tak się zmieniłaś... Zresztą wcale nie na gorsze... Skąd teraz jedziesz?

— Z Iwanowo-Wozniesieńska. Pracuję tam. Jestem na urlopie.

— Teatr?

— Tak.

— Pozwól, odniosę twoje rzeczy. Jak się urządziłaś?

— Wcale się nie urządziłam. Dobrze, że dostałam miejsce na pokładzie.

— Nino, weź moją kajutę.

— Sam jesteś? — spytała z nutą radości.

— Nie, Szura jest ze mną... W tym rzecz...

— Dziękuję... Wolę urządzić się na pokładzie...

Weszła na statek. Rodionow, w zamyśleniu patrząc pod nogi — za nią. Pasażerowie, którzy polecieli przyglądać się wyciąganiu Amerykanów spod skrzynek z rybą, wracali na przystań. Kapitan, wciąż jeszcze podniecony, gniewnie machał do pomocnika na oświetlonym mostku.

— Pawle Iwanowiczu, dajcie syrenę...

Opodal Gusiew mówił do Parfienowa:

— Skrzynki z uklejami nie latają same w powietrzu.

— Nie latają — zgodził się Parfienow.

— Te skrzynki zostały zepchnięte.

— Tak.

— Pytanie przez kogo i po co?

— Nie rozumiem — na szerokiej twarzy Parfienowa malowało się szczere zdziwienie. Gusiew szepnął mu do ucha:

— Przestępca jedzie na statku.

— Przestań.

— Tu się przygotowuje poważne przestępstwo. Jest ich cała szajka.

— Przeklęte płazy — Parfienow z gniewu stał się cały miedziany. — Kiedyż nareszcie, przeklęci, zostawią nas w spokoju?

Syrena zahuczała ochrypłym, wrzaskliwym basem. Po schodkach pędził spóźniony pasażer. Ze statku wołano doń: „Portki zgubisz".

II.

Siódma rano. W czwartej klasie, między zwalonymi jedna na drugą maszynami rolniczymi, skrzyniami, beczkami cementu, stosami łapci—śpią kobiety, dzieci, starzy chłopi, piętrzą się toboły, kufry, piły, topory: to robotnicy sezonowi i handlarze. Pod podłogą dygocą maszyny. Przez luk bucha zapach śledzi.

d. c. n.

KALENDARZYK

Czwartek **29** GRUDNIA

DZIŚ: Tomasza

JUTRO Eugeniusza

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:

Komenda Miejska M. O.	253-60
Pogotowie Ratunkowe PCK 101.44.	134-15
	117-11
Straż Pożarna	8
Miejski Ośrodek Informacji	159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:

Kasperkiewicz (Limanowskiego 1), Czernek (Piotrkowska 193), Pastorowa (Łagiewnicka 120), Pawłowski (Piotrkowska Nr 307), Rychter (Narutowicza 42), Rembieliński (Gdańska 90), Szymański (Armii Czerwonej 8), Szlindenbuch (Srebrzyńska Nr 67), Steckel (Piotrkowska 25).

Teatry

TEATR PAŃSTW. im. ST. JARACZA: o godz. 19,15 „Maria Stuart". Ostatnie dni.

TEATR POWSZECHNY — o godz. 19,15 „Rozbitki".

TEATR „OSA" Traugutta 1, tel. 273-70: o g. 19.30 — „Romans z Wodewilu"

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" — o godz. 19.15 — „Ptasznik z Tyrolu".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34) — o godz. 19,15 — „Brygada szlifierza Karhana"

Kina

ADRIA — (dla młodz.) „Opowieść o prawdziwym człowieku" — godz. 16, 18, 20

BAŁTYK — „Bogata narzeczona" godz. 16, 18,30, 21; dozw. od lat 14.

BAJKA — „Nikt nic nie wie" — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 54 — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — (dla młodz.) — „Na morskim szlaku" — godz 16, 18, 20.

MUZA — „Arinka" — godzina 18, 20; dozw. od lat 14.

POLONIA — „Pustelnia Parmeńska" — I. seria; godz. 17, 19, 21; dozw. od lat 18.

PRZEDWIOŚNIE — kino nieczynne z powodu remontu.

ROBOTNIK — „Bitwa o Stalingrad" godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 14.

ROMA — „Ulica Graniczna" — godzina 15,30. 18, 20,30; dozw. od lat 12.

REKORD — „Górą dziewczęta" — dla młodz. godz. 16; „Niecierpliwość serca" — godz. 18, 20; dozw. od lat 18.

STYLOWY — „Wilcze doły" — godz. 17,30, 20; dozw. od lat 14.

ŚWIT — „Gdzieś w Europie" — godz. 18, 20,30; dozw. od lat 16.

TATRY — „Śpiewak nieznany" — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14.

TĘCZA — „Pustelnia Parmeńska" I Seria — godz. 16,30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 18.

WISŁA — „Bogata narzeczona" — godz. 15,30, 18, 20.30; dozw. od lat 14.

WŁÓKNIARZ — „Ali Baba i 40 rozbójników" godz. 16,30, 18,30, 20.30; — dozw. od lat 7.

WOLNOŚĆ — „Sumienie" — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14.

ZACHĘTA — „Milczenie jest złotem" — godz. 16,30, 18,30, 20,30; dozw. od od lat 14.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Zebrania i odczyty

DZIŚ

— W lokalu, Wólczańska 5, o godz. 18 zebranie członków Klubu Literackiego Samorządowców.

— W sali, Ogrodowa 15, o godz. 11 posiedzenie WRN.

— W lokalu, Piotrkowska 53, o godz. 16 zebranie sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych dzielnicy Śródmieście PZPR.

Radio

CZWARTEK, 29 GRUDNIA

11,57 Sygn. czasu; 12,04 Dziennik; 12,25 Program dnia; 13,30 Muz. rozr.; 14,00 „Kronika Albańska"; 14,20 pog. dr. K. Wiśniewskiej: „Higiena odżywiania"; 14,30 Muz. rozr.; 14,50 „Sprawy naszego miasta"; 14,55 Konc. sol.; 15,30 „Śpiewajmy piosenki" — aud. dla świetlic dziec.; 15,50 Muz.; 16,00 Dziennik; 16,20 Akt. łódzkie; 16,25 Muz.; 16,45 Fragm. pow. Arsenjewa „Dersu Uzała"; 17,00 „Słuchamy muzyki"; 17,35 Aud. dla świetl. młodz.; 18,00 „Z kraju i ze świata"; 18,15 Muz.; 19,00 Pog.; 19,15 „Wieczór Mickiewiczowski"; 20,00 Dziennik; 20,40 Muz.; 20,55 „Porozmawiajmy" — aud. B. S.; 21,00 Konc. Ork. Rozgł. Pomorskiej; P. R.; 21,40 „Dzieje życia Józefa Stalina"; 22,00 Rozm. o filmie „Pustelnia parmeńska" w opr. E. Martuszewskiego; 22,13 Omów. progr. lok. na jutro; 23,15 Konc. sol., chóru i ork. Rozgłośni Krak. P R. Transmisja do Czechosłowacji; 23,00 Ost. wiad.; 23,10 Progr. na jutro; 23,15 Muz. poważna.

KUPCY BRANŻY SPOŻYWCZEJ i WŁÓKIENNICZEJ

Dziś, w czwartek, dnia 29 grudnia, o godzinie 19.30, w lokalu Zgromadzenia, Piotrkowska 40, odbędą się zebrania ogólnoinformacyjne sekcji spożywczej (sala nr 3) i włókienniczej (sala nr 7).

Na porządku obrad pilne sprawy bieżące.

Zgromadzenie Kupców m. Łodzi

(12865 p)

Rzecz o traktorach

Przed wojną pracujący w polu traktor był, co tu wiele gadać, dziwowiskiem. Spotykało się go co najwyżej i to niezmiernie rzadko w obszarniczych, wielkich majątkach. O tym, aby małe, czy średnie gospodarstwo chłopskie mogło skorzystać z mechanicznej siły pociągowej, nikt dosłownie nie ośmielał się nawet marzyć. Zresztą, co tu było mówić o ciągnikach, gdy nie starczyło często na utrzymanie konia, wypożyczanego za niekończące się obróbki od wiejskiego bogacza.

Nędza chłopska i towarzysząca jej nieodłącznie praca ponad siły były w Polsce sprawą dawną i w ówczesnych stosunkach przesądzoną. Ba, nawet tzw. ludzie poczciwi kiwali z ubolewaniem głowami, smucąc się, że gdzieś jest inaczej, ale na lokalną, krajową biedę nie znajdowali środków ratunku.

I mieli właściwie rację. Trzeba było rewolucji społecznej, gruntownego przeobrażenia stosunków na polskiej wsi, likwidacji obszarniczych, rozległych włości, aby na chłopskim polu pojawił się traktor. A pojawił się on, rozpoczynając zajadłą walkę z powojenną klęską od łogów. W pierwszym roku po wyzwoleniu mieliśmy tylko koło 5 tysięcy traktorów. W roku następnym ilość ciągników została prawie podwojona. Okres Trzyletniego Planu— to okres systematycznego, stałego, a szybkiego wzrostu ilości traktorów. Bez dokonanej już poważnej mechanizacji rolnictwa (w czasie akcji żniwnej 1949 r. czynnych było ponad 2500 stacji maszynowych i ponad 3000 filii) nie mielibyśmy na pewno takich sukcesów, tzn. nie tylko stałego zwiększania się areału upraw, ale i wzrostu wydajności z hektara. Oczywiście nie lekceważymy i innych, podstawowych czynników jak polityka kredytowa, jak stały, szybki wzrost dostaw nawozów sztucznych, jak odbudowa zniszczonych osiedli wiejskich, jak zwalczenie wyzyskującej ubogiego chłopa spekulacji.

Ale mimo to symbolem nowej, odradzającej się wsi polskiej pozostał traktor. Symbolem nadchodzących czasów, które zniosą różnicę między pracą rolnika, a pracą pracownika przemysłu, między pracą fizyczną, a umysłową. Traktor wyzwala chłopa od nadmiaru przytłaczającej pracy fizycznej. Traktor już dziś jest ważnym czynnikiem zbliżenia między wsią a miastem, czynnikiem pozwalającym chłopu oderwać się od archaicznych form gospodarowania.

Jak stwierdził niedawno minister rolnictwa Dąb-Kocioł, w okresie nadchodzącego 6-letniego Planu wydatki na mechanizację rolnictwa zwiększą się 15 razy. W roku 1955 będziemy mieli około 60 tys. traktorów. Pozwoli to na zmechanizowanie 1/3 robót rolnych. Siew maszynowy obejmie 2/3 gospodarstw chłopskich.

Traktor, który przestał już być na wsi polskiej rzadkością w roku 1955 stanie się chlebem codziennym. Stanie się jednym z podstawowych narzędzi, bez którego trudno sobie będzie wyobrazić pracę w polu, w gospodarstwie uspołecznionym, czy indywidualnym.

Jest to przeobrażenie dokonane w błyskawicznym tempie, możliwe jedynie w gospodarce planowej, zdolne do wielokrotnego pomnożenia produkcji przemysłowej rolnej.

St. Kn.

10.000 zł nagrody

dla znalazcy pamiątkowego pierścienia zgubionego 23 grudnia br. Proszę odnieść Piotrkowska 106 m. 7. (k 1187)

Będzie kanalizacja

Przed kilku tygodniami donieśliśmy o tym, że odniosła skutek nasza interwencja w sprawie oświetlenia ul. Kilińskiego na odcinku od Napiórkowskiego do Dąbrowskiego. Wiadomość tę zakończyliśmy uwagą, że mieszkańcom tego odcinka ulicy Kilińskiego brak obecnie „do szczęścia" jeszcze tylko kanalizacji.

W odpowiedzi na naszą notatkę Biuro Prezydjalne Zarządu Miejskiego zawiadomiło nas, że w roku bieżącym nie można było przeprowadzić robót kanalizacyjnych na tym odcinku. Przewiduje natomiast skanalizowanie ul. Kilińskiego między Napiórkowskiego i Dąbrowskiego — 6-letni Plan rozbudowy sieci kanalizacyjnej, który przyczyni się do znacznej poprawy warunków sanitarnych tej dzielnicy miasta.

A więc mieszkańcom nie pozostaje nic innego jak tylko uzbroić się w cierpliwość. Kanalizacja będzie. (O)

SIWIZNĘ PRZEDWCZESNĄ

łatwo i pewnie usuwa, nadając włosom naturalny kolor

ODSIWIACZ HENNINA

Labor. „Lanovit" Warszawa. Sprzedaż w droger. i perfum.

Rejestracja wojskowa

Dnia 29 grudnia 1949 roku stawią się do rejestracji mężczyźni

z terenu RKU Łódź-Miasto i (Kom. MO 6, 7, 8, 9, 10, 15)

w następującym porządku:

rocznik 1906 — ul. Ogrodowa 34 — na lit. E, F, G.

rocznik 1909 — ul. Ciesielska 7/9 — na lit. G.

rocznik 1908 — ul. Skarbowa 23 — na lit. H, I, J.

rocznik 1905 — ul. Wólczańska 251 — na lit. B, C.

rocznik 1910 — ul Kopernika 46 — na lit. Sz, T.

z terenu RKU Łódź Miasto II: (Komisariat M. O. 1; 2; 3; 4; 5; 11; 12; 13; 14):

rocznik 1909 — ul. Świętokrzyska 15 na lit. H, I, J.

rocznik 1911 — ul. Armii Ludowej 28 lit. G, Ch.

rocznik 1905 — ul. Lokatorska 10 — na lit. F, G;

rocznik 1906 — ul Piotrkowaska 104a — (II p) — na lit. J, K.

rocznik 1907 — ul. Piotrkowska 104a — (III p) — na lit. S.

Wyniki konkursu na pamiętnik łodzianina

Jury konkursu na pamiętnik łodzianina w składzie: prof. dr Józef **Chałasiński**, prof. dr Natalia **Gąsiorowska-Grabowska**, prof. Helena **Radlińska**, prof. dr Marian **Serejski**, prof. dr Jan **Szczepański**, przyznało nagrody następującym osobom:

I nagrodę w wys. 30.000 zł. podzielono pomiędzy dwóch autorów i przyznano po 15.000 zł. Maksymilianowi **Zarzeckiemu** i Władysławowi **Kossek**.

II nagrodę w wys. 10.000 zł. przyznano Władysławowi **Wiśniewskiemu**.

Dwie III nagrody w wys. 7.000 zł każda przyznano Wiktorowi **Jóźwiakowi** i autorowi używającemu pseudonimu „Władyka".

Dwie IV nagrody w wys. po 5.000 zł. każda otrzymują Leon **Zarzycki** i Julia **Bielicka**.

Sekretariat Instytutu Socjologicznego prosi autorów nagrodzonych prac o podanie dokładnych adresów, celem przesłania im otrzymanych nagród. Adres Instytutu, Łódź, ul. Uniwersytecka 3, IV p., tel. 115-53.

Racjonalizatorzy pracy w przemyśle odzieżowym

Pracownicy Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Kapeluszniczego (Oddział w Złotoryi) Józef **Bryła** i Henryk **Dondziłłow**, widząc, z jakimi trudnościami połączona jest dostawa węgla do kotłowni z odległego o 70 metrów placu, zaprojektowali i zbudowali systemem gospodarczym kolejkę wąskotorową.

Dzięki pomysłowi pracowników uzyskano bardzo dużą oszczędność na czasie, udogodnienie w dostawie i równocześnie oszczędności na transporcie, wynoszące 799.850 złotych rocznie.

Konstruktorzy kolejki są robotnikami. Ob. Bryła pracuje w Zakładach jako maszynista turbinowy, a ob. Dondziłłow jest zatrudniony w charakterze ślusarza.

Gwiazdka dla dzieci odzieżowców

Przed świętami w świetlicy pracowników Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego odbyła się zabawa dla dzieci pracowników CZPO, urządzona staraniem Ligi Kobiet przy CZPO.

Licznie zebrane dzieci w ciepłych i serdecznych słowach powitała przewodnicząca Ligi Kobiet przy CZPO Augustyniakowa, następnie balet dziecięcy z Łódzkich Zakładów Przem. Odzieżowego wykonał kilka barwnych numerów, po czym ob. Kamińska recytowała bajkę, a ob. Szymański wykonał piosenkę o krasnoludkach. Urozmaicony program spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony młodej publiczności.

Po programie ob. Zajączkowska wygłosiła krótkie przemówienie, po czym odbyło się wspólne śniadanie oraz rozdanie podarków na „gwiazdkę".

Wyjaśnienie

W związku z naszą notatką z 18 bm. pt. „Święta biurokracjo..." otrzymaliśmy wyjaśnienie z Biura Prezydialnego Zarządu Miejskiego, z którego wynika, iż w sprawie podanej przez naszą czytelniczkę zachodzi proste nieporozumienie, które nie może być określone mianem „biurokracji".

Skądinąd przekonaliśmy się, iż tok załatwiania spraw w Urzędzie Stanu Cywilnego obwodu śródmiejskiego jest szybki i sprawny.

Film amatorski w służbie pokoju

Na ostatnim krajowym zjeździe Klubu Filmowców Wąskiej Taśmy w Łodzi, amatorzy filmowcy uchwalili między innymi nawiązać czynną współpracę z świetlicami robotniczymi, świetlicami Samopomocy Chłopskiej oraz świetlicami Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza przez organizowanie pokazów filmowych oraz nakręcanie filmów reportażowych z życia i pracy kulturalno-oświatowej.

Realizując ten aktualny postulat krajowego zjazdu filmowców amatorów Zarząd Główny już następnego dnia po zakończeniu zjazdu przystąpił do zorganizowania w tutejszych świetlicach cyklu pokazów filmów amatorskich, nagrodzonych na tegorocznym konkursie filmowym pt. „W służbie pokoju", realizacji członków Klubu Pawła Adama Żebrowskiego, Mierzanowskiego, Świątka i Kowalskiego. Pokazy takie odbyły się w świetlicy „Czytelnika", w świetlicy Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, oraz w Centralnej Szkole Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z udziałem ponad 2000 uczestników. Pokazy te poprzedzone były prelekcją prezesa klubu ob. Edwarda Kowalskiego, pt. „Film w służbie pokoju.

Koło Opiekuńcze Elektrowni przy XVI Gimn. i Liceum Żeńskim

Upłynęło niespełna pół roku od zawiązania się rodzicielskiego Koła opiekuńczego przy XVI Gimn. i Lic. Żeńskim, a możemy się już wykazać pewnymi wynikami pracy. W skład Koła Opiekuńczego wchodzą przeważnie robotnicy, którzy potrafili nawiązać bliższy kontakt z młodzieżą szkolną i gronem pedagogicznym.

We wszelkich uroczystościach ucząca się młodzież wspólnie z robotnikami bierze intensywny udział. W świetlicy Elektrowni odbyło się kilka akademii oraz koncertów urządzonych staraniem młodzieży i wspaniała akademia młodzieżowa ku czci Generalissimusa Józefa Stalina z okazji Jego 70-lecia urodzin, na którą młodzież stawiła się bardzo licznie.

Koło Rodzicielskie dopomogło administracji szkolnej w uporządkowaniu budynku szkolnego na okres zimowy. W programie Koła Nauczycielskiego jest czuwanie nad młodzieżą szkolną w sprawie zacieśnienia serdecznych węzłów przyjaźni z klasą robotniczą

Jan Kazimierczak
korespondent „Dziennika Łódzkiego" z Elektrowni.

Z ukosa

Po świątecznym „Maratonie"

Zaczęło się miesiąc temu, a nawet jeszcze wcześniej. Wtedy to wszystkie pisma zaopatrywały aktualne wiadomości z działu miejskiego takimi tytułami: „Święta za pasem", „Śledzie za pasem, rodzynki za pasem, szynki za pasem" itd.

Przez cały miesiąc trwały szaleńcze przygotowania do świąt które ciągle były za pasem.

Od strony kobiecej wyglądało to tak: wiórkowanie podłóg, froterowanie podłóg; pranie firanek, prasowanie firanek. Potem ciasto: rosło, albo nie. W stosunku odwrotnie proporcjonalnym rosło zdenerwowanie niewiast. Później indyk, gęś, czy kaczka... Albo się wysuszyło, albo było za blade.

Od strony męskiej wyglądało to bardziej prosto: przez cały tydzień żony przepędzały mężów z kąta w kąt i biedacy nie mieli się gdzie podziać, a kiedy znaleźli sobie nareszcie zaciszny kącik w knajpce to było jeszcze gorzej. Przygotowania mężczyzn do świąt polegały na treningu do Maratonu alkoholowego, przewidzianego przez dwa dni świąt i wigilię.

Wigilia. Życie wielkiego miasta ukryło się w zaciszu mieszkań. Opłatek, choinka, świeczki. Tajemniczy św. Mikołaj przynoszący prezenty za pieniądze ojców. A dalej: zupa grzybowa, makiełki, ryby, grzyby i orzechy, a potem noc pełna zjaw i zmor złego trawienia.

Co robili łodzianie w te święta?

A kogo to właściwie obchodzi? Robili to na co ich było stać finansowo, fizycznie i moralnie. Jedni tylko jedli i spali, inni pili, jedli i nie spali, jeszcze inni śpiewali, pili, jedli i nie spali, bo chorowali. Ale byli tacy, co robili wszystko w miarę, świetnie się bawili, odpoczywali, odwiedzali znajomych jak również kina, teatry i sale koncertowe.

Minęło... Zostały wspomnienia i resztki na bigos. Podłogi są znowu brudne, firanki zadymione, lub co gorsze — spalone, tu i ówdzie zdekompletowany serwis.

Tyle szumu, tyle roboty, tyle starań i już... Po zabawie. Jeszcze wczoraj rano w tramwajach pachniało skutkami „Maratonu" a w urzędach mówiono: „Dobrze, że się już pracuje, nareszcie człowiek odpocznie!..."

Zo—Ta

Plan pracy łódzkiej MRN na porządku obrad piątkowego plenum

(b) Bogato zapowiada się porządek obrad plenarnego posiedzenia MRN w piątek 30 bm.

Ojcowie miasta ustalą plan pracy Rady i poszczególnych Komisji na r. 1950. Przedyskutują również plan gospodarczy na rok 1950 z zakresu budownictwa mieszkaniowego, gospodarki komunalnej, szkolnictwa, kultury i ochrony zdrowia.

Bilety na premierę „Zielonej ulicy"

Na premierę świetnej sztuki A. Surowa pt. „Zielona ulica", która odbędzie się dnia 1.1. 1950 r. o godz. 19,15 — bilety sprzedaje Ośrodek Informacji Miejskiej ul. Piotrkowska 104a — w godz. 8—20.

W dniu 24 grudnia 1949 r. zmarł

Ś. † P.

Prof. dr FRANCISZEK ZWIERZCHOWSKI

Kierownik Katedry i Kliniki Dentystyki Zachowawczej U. Ł.

Zmarły położył duże zasługi dla zawodu lekarsko-dentystycznego.

Cześć Jego pamięci!

SEKCJA LEKARZY DENTYSTÓW
Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia w Łodzi

Dnia 27 grudnia 1949 r. zmarła

Ś. † P.

HANNA KABAT - RADECKA

LEKARZ-DENTYSTA

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 15 z kaplicy kościoła Świętego Krzyża na cmentarz na Dołach.

W Zmarłej tracimy oddanego i dobrego Kolegę.

SEKCJA LEKARZY-DENTYSTÓW
Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia w Łodzi

Dnia 28 grudnia 1949 r. zmarł, opatrzony Św. Sakramentami w wieku lat 68

Ś. † P.

HIPOLIT ŚLIWOWSKI

Wyprowadzenie drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się z domu żałoby przy ul. Pabianickiej 36, dnia 30 grudnia br., o godz. 12.30 na Stary Cmentarz Katolicki przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA i ZIĘĆ

INŻYNIERA lub TECHNIKA BUDOWLANEGO na stanowisko kierownika Wydziału Budowlanego lub inwestycji
TECHNIKA BUDOWLANEGO-KOSZTORYSISTĘ
TECHNIKA MECHANIKA
TECHNIKA ELEKTRYKA
KIEROWNIKA warsztatów mechanicznych
KREŚLARZA BUDOWLANEGO
KIEROWNIKA Wydziału Finansowego
GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO
MASZYNISTKI biegłe
TKACZY i PRZĄDKI

poszukują

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO Nr 2 W ŁODZI, ul. Ogrodowa 17
(k 1226) **Wydział Personalny**

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy — podaje do wiadomości, że od dnia 1 stycznia 1950 r. zostaje zlikwidowane Koncesjonowane Biuro Rozklejania Afiszów przy Związku Inwalidów Wojennych R. P. z siedzibą w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr 73.

Czynności wspomnianego biura związane z rozklejaniem wszelkiego rodzaju ogłoszeń, plakatów, klepsydr itp. na terenie Łodzi dla instytucyj publicznych, firm i osób prywatnych załatwiać będzie od **dnia 1 stycznia 1950 r.** Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy — Referat Ogłoszeń — (ul. Kilińskiego 99, I-sza oficyna, parter)

Równocześnie nadmienia się, że od dnia 1 stycznia 1950 r. obowiązywać będzie nowy cennik za rozklejanie afiszów.

Łódź, dnia 28 grudnia 1949 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

Ogłoszenie o licytacji

11 Urząd Skarbowy zgodnie z art. 85 dekretu z dnia 28. 1. 1947 r. (Dz. U. R. P. nr 21, poz.84) o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 29 grudnia 1949 r., w godz. od 11—13 odbędzie się w I. terminie publiczna licytacja, w lokalu Kuźmeckiego Stanisława przy ul. Nowotki 69, na różne części samochodowe, oszacowane na ogólną kwotę zł 2.087.530.—

Przedmioty wystawione na licytację oglądać można na miejscu w dniu i godzinach podanych w obwieszczeniu.

Naczelnik 11 Urzędu

(k 1300)

SPÓŁDZIELNIA „WŁÓKNO"
ŁÓDŹ, POŁUDNIOWA 28
wzywa rzemieślników po odbiór rachunków za odpadki włókiennicze rozprowadzane na wolne zaopatrzenie.
Zarząd.
(k 1272)

W dniu 23. 12. br. skradziono w sklepie PSS torebkę damską z pieniędzmi wraz z dokumentami: leg. Zw. Zaw. Prac. Biurowych i Handl. na nazwisko Tomaszewski Bernard oraz leg. Zw. Zaw. Emerytów w Łodzi i leg. Kasy Emeryt. Elektrowni w Łodzi na nazwisko Tomaszewska Józefa.

BŁAMY i SKÓRY FUTERKOWE
najkorzystniejsze źródło zakupu
165 Piotrkowska 165

BRYCZESY
zanim kupisz — obejrzyj u
WOJCIECHOWSKIEGO
PIOTRKOWSKA 59
poprzeczna oficyna.

WARSZAWSKA CEROWNIA
Z. MIERZEJEWSKI
Piotrkowska 117. — Tel. 168-77
CERUJE garderobę, ODNAWIA KRAWATY. (K. 150)

Milion zł — Milion zł
po raz drugi padła wygrana na Nr. 5297 w PIOTRKOWIE w Kolekturze Nr 60
PAWEŁCZYKA
Plac Trybunalski Nr 5
Spiesz kupić los do klasy I 53 loterii
w Szczęśliwej Kolekturze
(k 1242)

SZOFER taksówki niebieskiej, który dnia 24 bm. między godziną 12—13 miał kurs z rogu Nowotki i Sterlinga do ulicy Próchnika 24, proszony jest o zwrot pozostawionej teczki wraz z narzędziami za wynagrodzeniem. Łódź, Gdańska 31, m. 13.

NAPRAWIA bez ŚLADU
wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę — Tkalnia sztuczna Frankowska, Więckowskiego 23.

LEKARZE

Dr TEMPSKI specjalista weneryczne, skórne, włosów, moczopłciowe, Piotrkowska Nr 114.

Dr LENCZEWSKI specjalista chorób kobiecych, akuszerii. Piotrkowska 56, przyjmuje 8—9, 3—7.

Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerii. Przyjmuje godz. 3—6. Piotrkowska 83. (k 108)

LECZNICA Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów godz. 9—20. Porady, zastrzyki, analizy dentystyka — gabinet kosmetyczny, Piotrkowska 3, telefon 216.48. (k 115)

Dr HORECKI choroby żołądka kiszek, wątroby. Narutowicza 35. Tel. 206.99. (k 47)

Dr CHĘCIŃSKI skórno-weneryczne, 5—8, Piotrkowska 157.

Dr HEYKO-PORĘBSKI skórne, weneryczne, 17—19. Brzeźna 6. — Telefon 158-19. (k 111)

Dr BALICKA specjalista: skórne, weneryczne, 4—6, Sienkiewicza 52

Dr PIETRASZKIEWICZ — specjalista chorób uszu, nosa, gardła, 11—12, 15—16. Sienkiewicza 73.

Dr GLAZER, specjalista — skórne, weneryczne, 5—8, Andrzeja 28.

POLSKA RACHUNKOWOŚĆ PRZEBITKOWA ZENIT
Wł. POŻDZIEJ
CENTRALA — ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 73. Telefon 173.97.
PUNKT SPRZEDAŻY Firma A. J. OSTROWSKI S-cy
ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 55. — Telefon 163.37.
Najlepsze urządzenia do księgowości przebitkowej

ŁÓDZKIE Zakłady Przemysłu Odzieżowego
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTW. WYODRĘBNIONE
w Łodzi, ul. Sterlinga 26

zatrudni natychmiast:

1) **KIEROWNIKA Działu Organizacyjnego**
2) **GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO**
3) **KIEROWNIKA kosztów własnych**
4) **KALKULATORÓW**
5) **REFERENTA Ubezpieczeń Rzeczowych**
6) **KIEROWNIKA finansowo - administracyjnego**
7) **KIEROWNIKA planowania**
8) **KIEROWNIKA produkcji (wykształc. techn.)**
9) **MECHANIKÓW na maszyny szwalnicze**
10) **ELEKTRYKÓW**
11) **KONSTRUKTORÓW**
12) **STOLARZY i ROBOTNIKÓW transportowych.**

Zgłoszenia przyjmuje **Wydział Personalny**
(k 1241)

W IV KLASIE 57 LOTERII PADŁY WYGRANE
1.000.000.— na Nr 97893
500.000.— na Nr 58571
200.000.— na Nr 33913, 36633, 55204, 62762
100.000 na Nr 46100, 49569, 55415, 55708, 71681, 71715
oraz dalszych 19 po **100.000.—** w najszczęśliwszej, największej
I KOLEKTURZE LOTERII PAŃSTWOWEJ Nr 1
P.B.P. „ORBIS" ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 65
Losy w wielkim wyborze do 58 Loterii są już do nabycia.

Dr KACZOROWSKA skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska, 17—19. Bandurskiego 12. (k 113)

Dr KOWALSKI specjalista skórno-wenerycznych 3—7, Piotrkowska 175. (12772 p)

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece 8—11 i 1—7. Próchnika 8.

Dr KUDREWICZ — specjalista: weneryczne, skórne 8—10, 4—7, Piotrkowska 106. (k 107)

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Piotrkowska 14, czwarta — siódma. (k 109)

Dr ZAURMAN — specjalista: skórne, weneryczne 8—10, 5—7, Narutowicza 2. (k 114)

Dr PIWECKI wewnętrzne (płuca, serce). Piotrkowska 35, 3—6.

Dr EMIL ŁOZA choroby skórne, Sienkiewicza 34, przyjmuje 17—19.

KUPNO i SPRZEDAŻ

PIÓRA WIECZNE kupujemy nawet połamane — **STALINA 6.**

PRACOWNIA KOŻUSZKÓW poleca kożuszki, błamy barankowe, przyjmuje obstalunki oraz reperacje. Jaracza 13. (k282)

SYPIALNIE luksusowe, stołowe, kuchenne, szafy, biblioteki, serwantki. Największy wybór „Meblostyl", Stalina 69. (k 48)

MECHANICZNA wytwórnia mebli L. Miszczak, Sienkiewicza 68, sklep Stalina 22 (Główna) poleca: meble wszelkiego rodzaju — szafy trzydrzwiowe, stoliki radiowe oraz komplety.

KUPIMY prasę parową do prasowania tkanin. Zgłoszenia Spółdzielnia „Pabianiczanka", Pabianice, Warszawska 72. Tel. 353.

SPRZEDAM okazyjnie meble do sypialni, stołowego, saloniku i przedpokoju, tapczan, szubę damską oraz inne przedmioty. Tel. nr 260.59, od godz. 15.

PROSZEK ścierny, oryginalny Carborundum i Korund miałki 1 tona do sprzedania. Sklep Artykułów Tkackich. Łódź, Marsz. Stalina 31, Stankiewicz.

MEBLE — sprzedaż — zamówienia — zamiany, Łódź, Piotrkowska 275, tel. 145-13. (k384)

SREBRO wszelkiego rodzaju kupuję, płacąc sumienne ceny. Linkowski, Piotrkowska 52 i 120. (k 1248)

KUPIĘ 1000 tabletek „PAS". — Oferty Dziennik Łódzki pod „PAS". (12850 p)

SPRZEDAM futro karakułowe, stan dobry na średnią osobę. Próchnika 28, m. 4.

KUPIĘ działkę w Sokolnikach. Oferty pod „Działka" do Administracji Dziennika Łódzkiego.

SKLEP tekstylno-galanteryjny, poszukuje samodzielnej wykwalifikowanej ekspedientki, samotna, zamiejscowa, całodzienne utrzymanie, Łódź, Próchnika 23/20.

KROSNA na chodzie kolorówki 130 cm szer. sprzedam. Wiadomość Kościuszki 28, m. 10, godz. 15—16.

LOKALE

POSZUKUJĘ oddzielnego pokoju sublokatorskiego lub przy kulturalnej rodzinie. Cena obojętna. Oferty pod „Samotna".

ZAMIENIĘ pokój duży na pokój z kuchnią. Dzielnica obojętna, Lipowa 53, m. 6a.

POSZUKUJĘ sklepu oraz jednego lub dwóch przyległych pokoi. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Interes". (12384 p)

WYDZIERŻAWIĘ lokal handlowy. Oferty „Dobry punkt". Czytelnik Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ lokalu na warsztat z siłą do 50 m kw. Zgłoszenia pod tel. 161-42. (12869 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY

POMOCNICA domowa z referencjami potrzebna, Próchnika 16a/23

EKSPEDIENTKA do sklepu materiałów piśmiennych natychmiast potrzebna — pierwszeństwo branżystka — Składnica Biurowa — Andrzeja 14. (k 1248)

POMOCNICA domowa potrzebna Krucza 3, m. 9.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia — ogłasza konkurs na stanowisko ordynatorów oddziałów:

CHIRURGICZNEGO
LARYNGOLOGICZNEGO
ORTOPEDYCZNEGO
DZIECIĘCEGO
i GRUŹLICY DZIECIĘCEJ

w szpitalach miejskich w Łodzi

Do konkursu mogą zgłosić się kandydaci posiadający: a) obywatelstwo polskie, b) dyplom lekarski, uznany przez Ministerstwo Zdrowia w Polsce, c) prawo wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskim, d) 10-letnią praktykę tej specjalności.

Do stanowiska tego przywiązane są pobory według siatki płac Ministerstwa Zdrowia.

Podania z uwierzytelnionymi odpisami dokumentów i życiorysem należy nadsyłać do dnia 25 stycznia 1950 r. do Zarządu Miejskiego w Łodzi — Wydział Zdrowia — ul. Piotrkowska 113.

Łódź, dnia 28 grudnia 1949 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

SPÓŁDZIELNIA BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO
„SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w ŁODZI

zatrudni natychmiast

INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW BUDOWLANYCH

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny S. B. W. w Łodzi, Piotrkowska 26.

(k 1244)

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO DROGOWE w Łodzi zatrudni:

KSIĘGOWYCH, KONTYSTÓW
MASZYNISTKI oraz **SIŁY BIUROWE**

Reflektuje się na siły wykwalifikowane.

Podania z życiorysem, zgłaszać osobiście do MPD — Oddziału Personalnego — Łódź, ul. Piotrkowska 17, pokój 321.

Łódź, dnia 23 grudnia 1949 r.

Miejskie Przedsiębiorstwo Drogowe w Łodzi

25 grudnia jadąc nocną taksówką z Doroty na Wólczańską ZGUBIONO PORTFEL. Znalazca proszony jest o odesłanie pocztą pamiątkowych fotografii i dokumentów na ulicę Wólczańską 97/35. Janina Watola-Jaworska.

NIANIA do dwuletniego dziecka potrzebna. Zgłoszenia osobiste w godzinach 11—13, Piotrkowska 89, m. 16.

POMOCNICA domowa potrzebna zaraz, Piotrkowska 209, m. 5, front Ambroziak. (12855 p)

POTRZEBNA pomocnica domowa Warunki dobre, Rzgowska 27, pracownia kapeluszy.

KIEROWNIKA Działu Handlowego oraz Kierownika Magazynu, posiadających kwalifikacje i doświadczenie, ponadto referenta planowania z maszynopisaniem poszukujemy. Oferty sub „Centrala Prywatnego Przemysłu" do Administracji, Piotrkowska 96.

POTRZEBNA wychowawczyni do 2-letniego dziecka. Piotrkowska 8 m. 13. (k 1279)

POTRZEBNA gosposia do 2 osób. Referencje. Narutowicza 90—5, 15—18. (k 1280)

WYKWALIFIKOWANĄ bukieciarkę przyjmę od Nowego Roku jako wspólniczkę do zaprowadzonej kwiaciarni. Oferty pod „Paproć" do Dziennika Łódzkiego.

POTRZEBNA pomocnica domowa samodzielna. Referencje. 6 Sierpnia 13/20. (12043 g)

WYCHOWAWCZYNI do dziewczynki potrzebna, znająca angielski, muzykalna. Tel. 256-46.

PRZYJMIEMY biuralistkę siłę wykwalifikowaną. Spółdz. Rob. Bud. „Granit", Łódź, Wschodnia 72. (12671 s)

NAUKA

KROJU męskiego — damskiego wyuczają Kursy IPR. Zapisy — Jaracza 14. (k561)

MASZYNISTKI, sekretarki, korespondentki, stenotypistki, księgowi uzupełniają swe wiadomości na Kursach Stowarzyszenia Stenografów, Piotrkowska 83 — zapisy. (k383)

RÓŻNE

FOTOAUTOMAT: Narutowicza 8 wykonuje przepisowe zdjęcia do rejestracji wojskowej. (k299

ZGUBIONO kartę RKU — Pabianice Wojtas Franciszek, Męka.

WEZMĘ w dzierżawę część sklepu Piotrkowska, centrum, telefon 192.08, 4—6.

KROSNA mechaniczne lub całą tkalnię weźmie w dzierżawę Spółdzielnia Pracy. Oferty „12864" do Dziennika Łódzkiego.

ZGUBIONO kartę rejestracji wojskowej RKU — Zagórze. Nazdrowicz Tadeusz, ur. 4.11 1921, syn Stanisława.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Końskie. Pietras Józef, ur. 1912 r. zam. Wielka Wieś, gm. Odrowąż. (k 1258)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej w Sieradzu Stanisław Ciepłuch Zborowskie.

ZAGUBIONO kartę rejestracji wojskowej RKU — Łódź. Zygmunt Kwiatkowski, ur. 3.1. 1916, syn Michała. (12870 p)

ZGUBIONO książeczkę porad lekarskich wydaną przez Zarząd Miejski Warszawski. Nazwisko Leokadia Olszewska. (12863 p)

ZGUBIONO 4 oryginały oraz 8 odpisów świadectw pracy Albert Wagner. (12862 p)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez 10 Urząd Skarbowy. Nazwisko Władysław Domański, Łódź, Felsztyńskiego 7.

ZGUBIONO kartę rejestracji wojskowej Z. M. Koszalin, Bronisław Borzęcki ur. 30.8. 1930, syn Aleksandra. (12852 p)

ZGUBIONO książeczkę Związków Zawodowych, wydaną w Sieradzu, Józef Kuczkowski.

ZGUBIONO kartę RKU — Pabianice, Józef Gocek, Podżyce.

ZGUBIONO kartę RKU — Pabianice, dowód osobisty, Jezierski Feliks, Lgota gm. Majaczewice.

ZGUBIONO 2 leg. tramwajowe, leg. Zw. Emerytów Antonina Walczak, Okopowa 5.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Szałowski Józef, Rzgowska 71.

WYDAWCA:
Spółdz. Wyd. „Oświat „Czytelnik", Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217-83. 209-02, 204-75; Dział Miejski 207-18. Dział Sportowy 208-95; Dział Ogłoszeń 123-33; Dział Prenumerat 180.74. Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności

Redaktor naczelny:
ANATOL MIKUŁKO

VULCAN (10)

Do dyrekcji „Vulcana" nadeszła naglące depesza od najwyższych władz: „Kończyć próby jak najszybciej. Wzmocnić czujność. Uważać na dywersję i sabotaż".

— O, moja biedna głowa! — jęczał dyrektor „Vulcana" obywatel Lipski, były dyrektor przedwojenny, który jednak jako fachowiec pozostał na stanowisku.

— Gdyby chociaż dyrektor naczelny wrócił z sanatorium!

Wyczuwało się w tych biadaniach nieszczerość.

Tymczasem dyrektor naczelny, myślą i ciałem oddany „Vulcanowi", siedział na tarasie sanatorium w Zakopanem. Był chory na płuca. Miał zdrowie zdarte w przedwojennej walce o prawa robotnicze, przez niemiecki obóz.

— O, gdyby móc jak najprędzej wrócić do „Vulcana"! — wzdychał.

Wróciłby na pewno, gdyby wiedział, co się w fabryce dzieje.

Ponieważ jednak zastępca naczelnego dyrektora o niczym go nie zawiadomił, spokojnie przeprowadzał kurację. Myślał, że w „Vulcanie" jest wszystko w porządku. Tak było pozornie. Panował spokój, mimo gorączkowej pracy załogi.

— Muszę za miesiąc skończyć — zaciskał zęby inżynier Okęcki.

Jednak coś się w pracy nie kleiło. A to Lichowski zakupił złe materiały, a to paliły się motory. Reklamacje i reperacje zabierały cenny czas.

— Jaki diabeł wlazł w te maszyny? — zastanawiał się głośno Piotr Waligóra w rozmowie z kolegami.

— To nie diabeł, bracie — odrzekł jeden z nich. — Wróg naszej gospodarki jest gorszy od diabła.

Odbito w Druk. Nr 4 Sp. Wyd. Ośw. „Czytelnik" Łódź, ul. Żwirki

D—08089